Nr. 95 | Kraków, środa 26 kwietnia 1933 | Należytość pocztowa opłacona gotówką | Rocznik XLII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Nie kijem, to pałką

Różne są w różnych państwach zapatrywania na zasadniczą obecnie rzecz, nad którą wszyscy się głowią: na podniesienie produkcji, ze względu na to, że łączą z tem zagadnieniem centralne zagadnienie, raczej bolączkę wszystkich: bezrobocie. Jaka to prosta rzecz: jeżeli się podniesie produkcję, rzecz naturalna, że więcej niż obecnie robotników znajdzie pracę i w ten sposób sprawa bezrobocia będzie, jeżeli nie całkiem rozwiązana, to w każdym razie znacznie złagodzona. Do podniesienia produkcji dążą Niemcy i Austrja, Anglja i Ameryka, każde z tych państw w odmienny sposób. W krajach niemieckich ukuto nawet specjalny termin na to poczynanie: „Ankurbelung des Wirtschaft" i dąży się do niego zapomocą robót publicznych i subwencjonowania taniemi kredytami robót prywatnych. W Anglji główny nacisk kładzie się na produkcję eksportową, ponieważ konsumcja wewnętrzna osiągnęła już tam najwyższe napięcie. W Ameryce wedle głoszonych przez Roosevelta teorji zasadniczym warunkiem ożywienia produkcji jest podniesienie cen do „odpowiedniego" poziomu.

Z tych, jak widzimy, rozmaitych podejść do kryzysu wynika jedno, mianowicie, że świat kapitalistyczny jest bezradny, ponieważ ile głów, tyle rad, a wszystkie w najlepszym razie są tylko zaklajstrowaniem a nie uleczeniem kryzysu. Dla jednych podniesienie konsumcji masowej jest najlepszem lekarstwem, dla innych utrudnienie tej konsumcji zapomocą wysokich cen, dla wszystkich — jak ze skutków wynika — bojowanie na ludzkiej skórze, na ludzkich egzystencjach.

U nas w Polsce, jak z różnych głosów wiadomo, programu walki z kryzysem właściwie niema. To wszystko, co widzimy jako objawy walki, to tylko odruchy z których najwyżej może wyjść przemijająca korzyść, nigdy zaś stała poprawa. Jednym z objawów tej walki, raczej przelewania wody z jednego naczynia do drugiego, jest z takim hałasem robiona akcja o obniżenie cen, którą ze szczególnem reklamiarstwem dla sanacji uprawiano na odcinku kartelowym. Robiono to w ten sposób, że ludzie mogli nabrać przekonania: teraz zacznie się era szczęśliwości, w każdym razie zacznie się poprawa. Bo jakże? Przecież potaniały cement, żelazo, węgiel (?) itd. — same rzeczy, jak to się pięknie nazywa, codziennego użytku. A jakiż rezultat tej akcji? Nie słyszeliśmy, aby w jej wyniku choć jedna z „zredukowanych" fabryk otworzyła swe bramy, nie znać wyniku na cyfrach spadającego bezrobocia, który to spadek jest nawet mniejszy niż o tej porze roku powinienby normalnie być.

To jedna strona medalu. A druga to zwyżka cen rzeczywiście podstawowych artykułów. Ostatnio np. mąka podrożała — może to przyczyna, jakby to powiedzieć, lokalna w związku z przednowkiem, ale konsument nie pyta o przyczyny, lecz widzi fakt: jego życie podrożało. Ostateczny wynik tej akcji jest taki, że ze zniżki cen korzysta i to bardzo wątpliwie drobna garstka, natomiast celu swego: wzmożenia produkcji nie osiągnęła, konsumcja zaś przy potęgującym się kryzysie dalej się kurczy, nie mówiąc o innych metodach doprowadzających do tegosamego rezultatu, np. redukcje płac.

Klasa robotnicza: ta część jej jeszcze pracująca i ta, która z procesu produkcji oddawna jest wyeliminowana, jest podwójnie bita. Oszukują ją obietnicami i akcjami, z których nic dla niej nie wynika i podrażają jej ostatni kęs chleba, który z takim trudem zdobywa. Jeżeli się mówi, że biednemu wiatr zawsze w oczy wieje, to odnośnie do klasy robotniczej można śmiało powiedzieć, że wszystkie akcje świata kapitalistycznego mają dla niej dwa końce, które oba w nią biją.

Niech żyje 1 Maja! Niech żyje PPS!

Towarzysze! Towarzyszki! Robotnicy i Robotnice Krakowa! Pracownicy Umysłowi!

Jak corocznie tak i obecnie proletarjat Krakowa, wspólnie z proletarjatem całego świata będzie obchodził swoje święto — **Dzień 1 Maja.** — W dniu tym wszyscy solidarnie bierzemy udział w manifestacji pierwszomajowej.

Zbiórka o godzinie 9 rano na ulicy Dunajewskiego przed Domem Robotniczym. — O godzinie 10 przedpołudniem

NA PLACU JABŁONOWSKICH

ZGROMADZENIE LUDOWE

z porządkiem dziennym: **1) Międzynarodowe braterstwo ludów, 2) Walka o pokój, 3) Walka o socjalizm.**

Przemawiać będą tow.: poseł Zygmunt Żuławski i b. poseł Mieczysław Mastek.

Po zgromadzeniu Pochód Manifestacyjny na Rynek Główny pod pomnik Mickiewicza.

W poniedziałek dnia 1-go maja o godzinie 7 wieczór w sali Domu Robotniczego, ulica Dunajewskiego 5, II. p.

UROCZYSTA AKADEMJA

Towarzysze Wszyscy do szeregu! Wszyscy na manifestację pierwszomajową!

Niech żyje Socjalizm! Niech żyje PPS! Niech żyją klasowe Związki Zawodowe! Niech żyje 1 Maja!

Okręgowy Komitet Robotniczy Polskiej Partji Socjalistycznej Kraków-miasto.
Krakowska Rada Związków Zawodowych.

W razie niepogody odbędą się zgromadzenia w Domu Robotniczym przy ulicy Dunajewskiego 5, w Domu Tramwajarzy w Podgórzu przy placu Serkowskiego 7, w Domu Górników przy Alei Krasińskiego 16 i w Domu Kolejarzy przy ul. Warszawskiej 15—17

Proces o pucz faszystowski

W BERNIE MORAWSKIEM

Donosiliśmy świeżo o tem, jak surowo ukarani zostali na Łotwie przywódcy zlikwidowanej organizacji oficerów rezerwy „Legions", która znalazła się pod zarzutem spiskowania na rzecz dyktatury wojskowej.

Obecnie znów — Czechosłowacja będzie miała swój proces — faszystowski. Zaczadzenie na punkcie dyktatur wojskowych i zamachów faszystowskich zatacza swe kręgi w różnych krajach.

Pucz faszystowski, dokonany w Bernie morawskiem miał charakter iście operetkowy: Coprawda, tak mówią o każdem nieudałem przedsiewzięciu tego typu. Ale faszyzm w Czechach nie ma w dobie dzisiejszej żadnych szans — składa się z garstek nielicznych. Pomijamy inne względy. Prezydent republiki czeskiej, prof. Masaryk doznaje w Czechach osobistej, wielkiej popularności. A wódz faszyzmu czeskiego Gajda nie jest dziś w Czechach żadnem nazwiskiem sztandarowem, pewną megalomanję rozwinęło w nim to, iż znalazł się był na czele legjonistów czeskich, którzy walczyli w Rosji, ostatnio w przymierzu z Kołczakiem.

Otóż w swoim czasie interesowało się społeczeństwo czeskie żywo losem zatraconych na północy „legjonarzy" — ale zainteresowanie to minęło — i gen. Gajda zeszedł do poziomu zwykłego obywatela...

Ale powróćmy do samego zamachu. Działo się to — przypominamy — 22 stycznia w nocy w formie napadu na koszary 43 pułku piechoty — na jednem z przedmieść Berna. Napad zakończył się fiaskiem, tymczasem całe miasto zostało zaalarmowane, a że tej nocy szczególnie hucznie grzmiało ono muzyką taneczną — na wieść o zagrożonych koszarach pospieszyli na miejsce z różnych zabaw oficerowie w lakierkach, w białych rękawiczkach, co tembardziej nadało charakter sceny operetkowej — tej nieudałej wyprawie faszystowskiej. Proces odsłoni kulisy tego awanturniczego wyczynu i ustali czy miał on charakter czysto lokalny.

Walka o demokrację

Wyniki Konferencji Socjalnej Demokracji Austrji

Referat tow. *Danneberga*, który streściliśmy w poprzednim artykule był utrzymany w tonie bardzo ostrożnym. W dyskusji atoli przedstawiciele organizacyj lokalnych domagali się przeważnie bardziej stanowczej taktyki. Tak np. tow. *Wagner* z Salcburga przestrzegał, że Rząd *Dollfussa* prowadzi taktykę *wyczerpywania* klasy robotniczej, wiedząc, że w ten sposób zabija ducha walki. Inni znowuż, wyrażali obawę, aby zbyt ostrożna taktyka nie spowodowała rezultatów analogicznych do Niemiec.

Charakterystycznym był głos tow. dr. O. *Bauera*, powitanego owacyjnie. Odpowiadając mówcom poprzednim, stwierdził, że masy w Wiedniu i w poszczególnych krajach austrjackich są pełne ducha walki. Jest to bardzo ważne. Ale nie może być to *jedynym* czynnikiem, określającym taktykę kierownictwa Partji. Tak, jak podczas wojny, dobry duch wojska nie może być dla generalnego sztabu jedyną wskazówką dla prowadzenia kampanji, albowiem istotnem zagadnieniem jest uderzyć, gdy *można zwyciężyć*. Pytanie, które stoi przed nami, polega na tem, czy niema już żadnych środków pokojowych, czy też istnieją różne możliwości? Otóż gra sił obecnie jest *bardzo skomplikowana*. Mówca podkreśla wielką *zależność Austrji od zagranicy*. A pamiętajmy, że obok państw, którym zależy na przyłączeniu Austrji do Niemiec, albo na stworzeniu państwa Habsburgów, istnieją jeszcze *inne* państwa, którym nie zależy ani na jednem, ani na drugiem. Jeśli dodamy do tego gospodarczy i finansowy czynnik, byłoby przesadą powiedzieć, że dziś faszyzm może być tylko *siłą zwalczony*. Istnieje jeszcze *możliwość* (tylko możliwość) iż Rząd *Dollfussa* będzie zmuszony po pewnym czasie szukać powrotu do konstytucji. Z drugiej strony mówca musi powiedzieć, że *widoki pokojowego wyjścia z sytuacji w ostatnich tygodniach zmniejszyły się* i że stało się bardziej prawdopodobnem, że Partji nic innego nie pozostanie, jak odważyć się na *walkę decydującą*. Narazie musimy *zaktywizować* swój ruch i utrzymywać towarzyszy w stałem napięciu, organizując demonstracje itp. W każdym razie nie pozwolimy siebie złamać bez walki (żywe oklaski).

Jak widzimy, głos tow. *Bauera* był też stosunkowo umiarkowany. Niektóre przemówienia w dyskusji zostały skonfiskowane przez cenzurę. Tow. J. *Deutsch* wśród oklasków przesyła pozdrowienie szeregowi komendantów *„Schutzbundu"*, siedzących w więzieniu. Tow. Fr. *Adler*, owacyjnie witany, podpisuje się pod przedłożoną rezolucją Zarządu Partji i powiada, że „trzeba wrócić do pierwszej klasy szkoły Wiktora *Adlera*", gdy socjaliści szli do „kryminału" za robotę socjalistyczną.

Tow. generał *Koerner* (w Partji jest kilku dawnych austrjackich generałów) powiada, że teraz należy nie narzekać, nie sarkać na Zarząd, lecz karnie wykonywać zlecenia i przygotowywać się do walki.

W ostatniem swem przemówieniu (częściowo skonfiskowanem) tow. *Dnneberg* omawia problem *młodzieży*, która istotnie może jest niezadowolona z defensywnej taktyki ostatniego okresu, ale z tego wynika tylko, że powinniśmy się poważnie zabrać do młodzieży i nauczyć ją, że kapitalizmu nie da się obalić jednym „nocnym atakiem".

Konferencja przystępuje do głosowania rezolucji Zarządu, która zostaje *jednomyślnie* przyjęta. Tow. *Seitz* zamyka posiedzenie konferencji.

Uchwalona *rezolucja* podkreśla *nie zastąpioną wartość demokracji* „Lud zrozumiał że wszystkie indywidualne prawa wolnościowe, że równość wszystkich obywateli wobec prawa, że społeczne zdobycze robotników, pracowników i urzędników są zagrożone, o ile przedstawicielstwo narodu jest skasowane".

Walka o demokrację w Austrji jest ściśle związana z walką o *neutralność* Austrji a więc z zapewnieniem *pokoju*. W walce o demokrację rozstrzyga się także stosunek klasy robotniczej *do państwa*. Na państwie bowieem musi się to strasznie zemścić, jeżeli pozbawia politycznych i społecznych zdobyczy setki tysięcy socjalistycznych robotników, którzy przez cztery lata walczyli na frontach, podczas wielkiej wojny.

Konferencja stwierdza *ogromne wzburzenie* robotników, jakiego Austrja jeszcze nie znała od chwili przewrotu 1918 r. — tak z powodu politycznych wypadków, jak i z powodu pogorszenia zasiłków dla bezrobotnych i t. p. Konferencja apeluje do wszystkich *odpowiedzialnych* obywateli tego państwa, aby *razem z klasą robotniczą* spowodowali zwrot polityczny, zanim wzbierające rozgoryczenie mas spowoduje poważne wydarzenia. Broniąc demokratycznej Konstytucji Socjalna Demokracja reprezentuje prawdziwy interes nietylko klasy robotniczej, lecz całego narodu.

Przechodząc do szczegółów Konferencja stwierdza, iż Partja w swoim czasie wypowiedziała się za udziałem w pertraktacjach co do reformy Konstytucji i regulaminu Sejmu. Jednakowoż Rząd *Dollfussa* tych pertraktacji nie rozpoczął, natomiast zawiesił wolności obywatelskie, rozwiązał „Schutzbund", postanowił z faszystowskich formacyj stworzyć „oddziały pomocnicze". Wobec tego konferencja z całym naciskiem stwierdza, że *widoki na pokojowe, demokratyczne, konstytucyjne wyjście z zatargu konstytucyjnego stają się coraz mniejsze*. Sytuacja jest nadzwyczaj poważna. Należy być przygotowanym na wszelkie ewentualności. Rozstrzygnięcie znajduje się nie za nami, lecz *przed nami*.

Hasłem chwili jest *stałe pogotowie do walki*. Należy wzmocnić *aktywność* wszystkich naszych organizacyj w codziennych czynnościach; należy wzmocnić akcję agitacyjną i moralną energję w skutecznych manifestacjach przeciwko faszyzmowi. Organizacje „ordnerów" *(milicji)*, sportowców, młodzieży, należy przeistoczyć w oddziały propagandy. Młodzież należy natchnąć tradycjami bohaterskiego okresu naszej Partji. Każdy atak wroga powinien wzmocnić naszą aktywność. 1-go maja nabiera szczególnego znaczenia i musi stać się *potężną manifestacją* za odbudową Konstytucji, za rozwiązaniem faszystowskich formacyj, przeciw pomniejszeniu społecznych praw klasy robotniczej, za wielkiemi robotami publicznemi.

Tak wygląda *jednomyślnie* powzięta rezolucja, do której jeszcze będziemy mieli sposobność wrócić.

„Arbeiter Zeitung", omawiając w środowym numerze wyniki Konferencji, znajduje w słowach: *„Uaktywnienie Partji"* główną jej treść.

Nie ulega wątpliwości, że przebieg i wynik Konferencji austrjackiej są bardzo charakterystyczne. Mają znaczenie także poza granicami Austrji i będą niewątpliwie żywo omawiane w całej Międzynarodówce.

Kazimierz Czapiński.

Przeobrażenie rodziny a upadek kapitalizmu

W ciekawej broszurze o **„Przeobrażeniach w rodzinie spółczesnej"** p. Halina **Krahelska (Pol. Tow. Ekonomiczne, Lwów 1933)** dochodzi do wniosku, iż rodzina spółczesna zawiera w sobie „pierwiastki nowego porządku rzeczy" dostrzegalne w życiu gromady ludzkiej, przysposabiającej się do nadchodzącego nowego ustroju.

Zdaniem autorki kapitalizm dokonał dzieła rozbicia rodziny. Zauważyć fakt ten można przy obserwacji warstw nieposiadających. W środowisku mieszczańskiem „wśród mizdrzących się a zakłamanych lalek, celem egzystencji których jest udawanie jedna przed drugą zamożniejszej, lepiej ubranej, arystokratycznej urodzonej — trudniej jest wyłowić znamiona, jakie zachodzą w roli kobiety na gruzach rodziny".

Zasadniczym ciosem w podstawy rodziny było wygnanie kobiety z domu na zarobkowanie. W ustroju kapitalistycznym kobieta nie wróci już nigdy do zamkniętego domowego wnętrza, bowiem ustrój ten, który ją z tego wnętrza „wyłuskał", rzecz tę przesądził: dla interesu kapitalisty robocizna kobieca kalkuluje się dużo lepiej, kobieta jest robotnikiem tańszym, wygodniejszym, bardziej bezbronnym.

Jednak, wstępując do udziału w wytwórczości, kobiety przeszły do roli czynnej gospodarczo i około 30 miljonów kobiet uczestniczy już dziś w pracy gospodarczej.

Z chwilą uniezależnienia się ekonomicznego kobiety od mężczyzny, która razem z nim pracuje przy utrzymaniu rodziny a nawet bardzo często sama rodzinę tę utrzymuje — zmieni się waga moralnego jej autorytetu i wogóle całe jej położenie w rodzinie".

Coraz liczniejsze rodziny mają charakter matrjarchalny (ustrój rodziny, gdzie głową jest matka).

Kobieta ekonomicznie czynna wychodzi nietylko ekonomicznie, ale i psychicznie ze stanu bierności, w jakim tkwiła. Czynnikiem współdziałającym z tem, że kobieta coraz bardziej zżywa się ze swą rolą istotnej głowy rodziny, jest związek między matką a dzieckiem, posiadający cechy istotnej trwałości. Na 2 tysiące rodzin bezrobotnych, będących pod opieką Sekcji Pomocy Matce i Dziecku, w ciągu lat kilku dwa razy tylko dzieci zostały porzucone przez matkę podczas, gdy porzucanie dzieci przez ojców jest na porządku dziennym. W związku z tem należy zaznaczyć, iż wśród inteligencji pracującej 25% małżeństw powojennych jest rozwiedzionych lub separowanych.

W krajach, w których kobieta już oddawna przeniknęła do życia gospodarczego, czynna rola kobiety w rodzinie przejawia się również już od dłuższego czasu.

W związku z powyższemi wywodami w chwili bieżącej **na wielką skalę** widoczne są fakty podane u tow. Fr. **Engelsa w książce o „Pochodzeniu rodziny"**. Od czasu, gdy przemysł wyprowadził kobietę z domu do fabryki, czyniąc z niej karmicielkę rodziny, dla panowania mężczyzny usunięto grunt w mieszkaniu proletarjusza. Kobieta przestaje być własnością męża. A gdy niema tej własności, dla której zachowania stworzono rodzinę monogamiczną (z jedną żoną) — niema również dążenia do utrzymania panowania mężczyzny. Rodzina załamała się więc w samej swej dotychczasowej istocie. Rozwój całkowity rodziny monogamicznej jest do pomyślenia dopiero przy ustroju socjalistycznym, gdy ciężka troska o byt przestanie przytłaczać mężczyznę, a dla kobiety upadnie konieczność oddawania miłości w małżeństwie lub po za nim tylko dla pieniędzy.

Narazie spostrzegamy, iż wśród klasy robotniczej zmiana roli kobiety idzie w kierunku równouprawnienia płci w dziedzinie seksualnej i miłosnej. „Prostota, szczerość, naturalność, z jaką traktuje się w środowisku robotniczem kwestję współżycia płci, jakże korzystnie odbija od komedji, obłudy, fałszu, jakiemi przystraja te same i tak samo proste rzeczy środowisko mieszczańskie".

Od czasu podjętej przez **Robotn. Stow. Służby Społecznej** akcji regulacji urodzeń **na rozszerzonym terenie** pracujących warstw społeczeństwa — można mówić o istotnem wyzwoleniu i równouprawnieniu kobiety robotniczej.

„W Sowietach małżeństwo straciło wszelkie podłoże materjalne". Dobór naturalny jest tam bardzo ułatwiony i dlatego w Rosji Sowieckiej ilość rozwodów jest mniejsza niż w Ameryce, a prostytucja, jako zjawisko masowe, zniknęło z ulic miast rosyjskich. I taki postęp widzimy w związku ze zmianą ustroju „w klasycznym kraju katowanych żon i męczeńskich żółtych paszportów"!

Materjalne warunki bytowania klasy robotniczej przyspieszają proces rozwalania rodziny patrjarchalnej. Dla charakterystyki podamy, że na 10.000 mieszkań gruźlików w Łodzi jedno łóżko wypada na osobę zaledwie w 4% wypadków. Wśród młodzieży warszawskiej robotniczej sypiało wspólnie z inną lub innemi osobami tej samej i innej płci 82% osób. W tych warunkach nie dziw, iż liczne dziewczęta między 12 a 18 rokiem życia przechodzą już z reguły przez szereg jakby przymusowych stosunków płciowych z rozmaitymi mężczyznami, pojawiającymi się w mieszkaniu.

Zresztą to samo zdarza się i z mężatkami.

I oto jak **Krahelska** podsumowuje swe rozważania: żyjemy w okresie przełomowym, pomiędzy dwoma ustrojami. Okres ten cechują zmiany w formach gospodarczych życia, zmiany w obliczu gromady ludzkiej, w komórce rodziny ludzkiej. Proletarjat dla przyczyn natury ekonomicznej i psychicznej wyjawia tendencje tych zmian i przeobrażeń jaskrawiej i wyraźniej od innych warstw społeczeństwa. Na gruzach rodziny monogamicznej (o jednej żonie) i parjarchalnej (mąż — głowa rodziny) w powstaniu swem opartej o własność prywatną z przewagą jednej płci nad drugą, powstają zwolna nowe formy współżycia płci, które w pierwszym rzędzie uwolnią kobietę od przewagi nad nią mężczyzny.

Józef Litauer.

Proces Rity Gorgonowej w Krakowie

Po czterach dniach przerwy toczy się w dalszym ciągu rozprawa. Dochodzi 10 rano, siedzą już obrońcy dr. Axer i dr. Woźniakowski. Brak dr. Ettingera. Dziennikarze w komplecie. Nastrój nudny — wszyscy „przeladowani" procesem. Tylko panie rozgorączkowane w dalszym ciągu, toczą spór o wyrok. Są już nawet zakłady — „wolna" — „zasądzona". Jeszcze rozprawa się nie rozpoczęła — a lornetki w użyciu. Panienki obserwują przez lornetki obrońców i prokuratorów.

Godz. 10 — rozprawa rozpoczyna się. Wchodzi oskarżona.

TRYBUNAŁ O WNIOSKACH OBRONY

Przew.: Ogłaszam postanowienie trybunału odnośnie do wniosków obrony. Trybunał postanowił odczytać orzeczenie co do stanu umysłowego matki Stasia Zaremby, przedstawienie odcisków daktyloskopijnych oraz orzeczenia dlaczego lica czynu przesłane zostały w stanie wilgotnym ze Lwowa do zbadania przez krakowskiego biegłego. Resztę wniosków obrony odrzucono, a to o wezwanie nowych biegłych psychiatrów, celem wydania oceny stanu psychicznego Stasia, odczytanie aktów co do śmierci na „delirium tremens" matki Henryka Zaremby oraz resztę wniosków obrony.

Przew. dr. Jendl motywował obszernie dlaczego dopuszcza część wniosków oraz odrzuca resztę wniosków. Po uzasadnieniu przewodniczącego, obr. dr. Woźniakowski przedstawia pismo z państwowego zakładu badania żywności, co do kwalifikacji pp. Szymczyka i Lewandowskiego.

Przew. odczytuje to pismo, w którem „tłumaczą się" pp. Szymczyk i Lewandowski, że mają odpowiednie wykształcenie do ekspertyz sądowych.

Obr. dr. Axer podtrzymuje swój wniosek odrzucony przez trybunał, co do przesłuchania prez. sądu ze Lwowa dr. Antoniewicza, co do plam krwi na świecy. Prosi sąd o poddanie swojej uchwały ponownej rewizji.

Prok. dr. Szypuła sprzeciwia się wnioskowi obrony.

ORZECZENIE BIEGŁYCH PROF. DR. HIRSCHFELDA I PROF. DR. OLBRYCHTA

Przew.: Do jakich rezultatów panowie doszli co do plam na chusteczce?

Prof. dr. Hirschfeld: Orzeczenie dodatkowe co do chustki zaplamionej krwią było następujące: Wykonaliśmy doświadczenia metodami naukowemi. W wyciągu krwi o zabarwieniu żółtem można było wykazać grupowość, w innych nie.

Stwierdzono obecność elementów A. To były badania serologiczne.

Następnie badania spektograficzne. Dowodzą one, że można stwierdzić obecność krwi. Można również wykryć własności grupowe A.

Zgodne są wyniki obu profesorów.

W innych badaniach znawcy również wykryli własności grupowe A. Nikt niesprzeciwia się, że własności grupowe A, znajdowały się również i w roku 1931.

To jest zgodna opinja obu nas.

Prof. Olbrycht: Ja podpisałem zgodność.

Następnie prof. Olbrycht wyjaśnia w jaki sposób przeprowadzono badania. Najpierw przygotowawcze badania przeprowadzono w Krakowie przy pomocy p. dr. Robla a potem w Warszawie dokończono je z prof. dr. Hirschfeldem. W końcu prof. dr. Olbrycht oświadcza, że w zupełności przyłącza się do wniosków prof. dr. Hirschfelda.

Przew.: Wyrażam zadowolenie, że uchwała trybunału wydała jasne wyniki dla obecnej sprawy i dla nauki.

CZY TECZKA ZAGINĘŁA?

Obr. dr. Woźniakowski (do dr. Hirschfelda): Czy pan zgubił teczkę z chusteczką?

Prof. dr. Hirschfeld: Jak wyjeżdżałem z Warszawy, jakiś korespondent zaczepił mnie, z którym się zagadałem.

Przew.: To jest nieszczęście.

Prof. dr. Hirschfeld: Nie zgubiłem teczki, gdyż asystentka mi ją przyniosła...

Prof. dr. Olbrycht: Chusteczki nie braliśmy, tylko wycinki z niej.

Przew. odczytuje list z sądu lwowskiego, w którym sąd stwierdza, że przedmioty w sprawie brzuchowickiej, były przechowywane w suchem miejscu.

JESZCZE SPRAWA KAŁU

Prok. dr. Szypuła: W kale p. prof. znalazł włosy męskie?

Prof. dr. Olbrycht: Włosy ludzkie. To było przemówienie się. Może były męskie, może damskie, gdyż kobiety mają obecnie także krótką fryzurę.

Obr. dr. Woźniakowski stawia wniosek, aby odczytano z aktów odnośne protokoły co do znalezienia śladów kału w pokoju willi w Brzuchowicach oraz opis śledztwa początkowego prowadzonego przez policję.

Wotant dr. Ostręga: odczytuje akta.

CHOROBA ŻONY HENRYKA ZAREMBY

Następnie wotant dr. Ostręga odczytuje pismo zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie co do stanu choroby żony Henryka Zaremby. Była ona w tym zakładzie leczona dwa razy. W piśmie tem przedstawiony jest dokładny przebieg choroby Zarembiny. Męża kochała, jednak były chwile, że nie mogła go znosić. Nachodziły ją momenty utraty pamięci i zdradzała cały szereg urojeń.

ODCZYTYWANIE ZEZNAŃ ŚWIADKÓW

W dalszym ciągu wotant dr. Ostręga odczytywał akta zeznań tych świadków, którzy nie zjawili się na rozprawie. A to świadków Marji Brychtowej, kierowniczki kursu pielęgniarskiego, na który uczęszczała osk. Gorgonowa. Świadek ten zeznaje, że Gorgonowa była nieprzystępna i nie miała tego, co by ją zbliżało do dzieci. Na podstawie tych „błędów" Gorgonowej zwolniono ją z kursu.

Św. Zygmunt Kurczyński w zeznaniach swoich mówi, że odradzał Zarembie małżeństwo z obecną jego żoną. Gorgonowa na świadku zrobiła odrazu ujemne wrażenie. Zaremba był przez Gorgonową zawojowany. Gorgonowa odnosiła się tak do dzieci Zaremby, jak i do swych własnych, agresywnie.

ROMUSI NAWET ZŁAMAŁA RĘKĘ

Św. Wanda Świgostówna znała Zarembiankę. Była jej koleżanką — żyły w przyjaźni. Zetknęła się z Gorgonową w Brzuchowicach. Lusia opowiadała o stosunkach domowych podając, że ojciec żyje z Gorgonową a ona utrzymuje stosunki z innymi mężczyznami. Powodem awantur w domu Zaremby była Gorgonowa. Ojciec kochał bardzo śp. Lusię.

Obr. dr. Axer: P. Kurczyński twierdzi, że pani złamała dziecku rączkę.

Oskarżona: Nic podobnego nie było.

Wotant odczytuje doniesienie post. policji w Rząsnej koło Brzuchowic, do prokuratury o włamaniu nieznanych sprawców w miesiąc po morderstwie do zapieczętowanej willi Zaremby w Brzuchowicach, oraz protokół śledztwa w tej sprawie.

Po zapytaniach przew. dr. Jendla w sprawie wniosków obrony, zawnioskowano odczytanie listów Erwina Gorgona z Ameryki, obr. dr. Axer stawia wniosek, aby w Warszawie zbadano rączkę Romusi, czy rzeczywiście miało kiedyś miejsce złamanie przez Gorgonową jej rączki.

Przew.: Możemy jeszcze zbadać p. Kurczyńskiego na tę okoliczność.

O godz. 11.50 następuje pauza.

NOWI ŚWIADKOWIE

Po przeszło półtoragodzinnej przerwie przew. dr. Jendl ogłasza załatwienie wniosków obrony. Odrzuca wniosek obrony co do zbadania krwi menstruacyjnej. Trybunał postanowił dalej wezwać świadka p. Kurczyńskiego na dzień 26 bm. oraz wstrzymać się co do zbadania rączki Romusi aż do przesłuchania powyższego świadka. Wreszcie postanowiono wezwać na rozprawę jako świadków prez. sądu we Lwowie Antoniewicza oraz biegłych Westfelewicza i Opińskiego ze Lwowa w związku z plamami krwi na świecy.

LISTY GORGONA

Wotant dr. Ostręga odczytuje list Erwina Gorgona, męża oskarżonej z Ameryki do sędziego śledczego. Protestuje w liście przeciw „łajdackim kłamstwom" dzienników co do pożycia jego z żoną. Opisuje dalej poznanie z żoną w Dalmacji, „szczęśliwe" małżeństwo, wspólną, prawdziwą miłość, wyjazd jego do Ameryki i korespondencję z Ritą. W Ameryce otrzymywał z Europy listy anonimowe o złem prowadzeniu się Rity. Zdawało mu się, że listy anonimowe prawdę mówią. Wtedy unieważnił kartę okrętową dla Rity. Zerwał. Przez parę lat tułał się po Ameryce, lecz nie przestał kochać Ritę Myślano, że umarł. Od znajomego, który przybył do Europy dowiedziała się Rita, że mąż żyje. Napisała do niego. Była wtedy u Zaremby. Wyrzuty sumienia, które go gnębią są zasłużoną karą dla niego. Kończy: „Panie sędzio bądź pan sprawiedliwy,

ONA TEGO ZROBIĆ NIE MOGŁA".

Przew.: Jest jeszcze jeden list p. Gorgona. Czy panowie żądają, aby odczytać?

Obrona: Prosimy.

Wotant dr. Ostręga odczytuje list. Gorgon tłumaczy, że dlatego nie dawał znać o sobie, gdyż podłe plotki były przyczyną tego. Tęsknił i chciał zapomnieć o wszystkiem — błądził więc samotny po Ameryce. „Sprawcom mojego nieszczęścia stokrotnie zapłacę. Należę do ludzi kochających, ale także umiem nienawidzieć.

TYŚ MOJA I NIĄ ZOSTANIESZ.

Ja się dobrowolnie na rozwód nie zgodzę". List kończy się słowami: „Ciebie zawsze kochający — Erwin".

Podczas odczytywania listów Gorgona, oskarżona zasłania dłonią twarz i tak schylona trwa przez cały czas. Następnie wotant odczytuje listy Gorgonowej pisane do męża przebywającego w Ameryce, w ciągu lat od 1921, dalej dwa listy z roku 1923 i list z Brzuchowic pisany w roku 1927.

Są to listy bardzo czułe, opisujące jej życie we Lwowie. Przedstawia stosunki, w jakich żyje ludność lwowska. Dzieli tę ludność na trzy kategorje: na ludzi pracujących tj. umierających z głodu, na „jedwabnych" opływających we wszystko, a trzecia — to ci, co siedzą w kryminale. List pisany z Brzuchowic, po otrzymaniu wiadomości, że żyje mąż i o adresie jego w Ameryce. Pisze ona w nim, że zamiast się puścić na ulicy, musiała sobie inne warunki stworzyć. Opisuje dalej gehennę tulaczki swojej w pogoni za chlebem. Dalej pisze: „dostałam posadę u obecnego mojego męża". Przedstawia następnie, jak wyrzucona została z domu rodziców męża — przeklinając ojca Gorgona za tę straszną tułaczkę, na jaką przez niego skazaną została. Choć ciało moje należy do innego, żadna siła nie zdoła z serca mego miłości do ciebie wyrwać. Może kiedyś na drugim świecie połączymy się. Nigdy cię nie zdradziłam aż do chwili, w której zaczęłam należeć do innego. „Bądź tak dobrym, jak w pierwszych dniach naszej miłości".

Na sali słychać szlochy kobiet.

W następnym liście pisze między innemi o przeznaczeniu, o rezygnacji. Jedynem szczęściem jest myśl o Gorgonie. Chciałaby skrycie ucałować usta jego, przytulić jego głowę do serca a potem umrzeć.

List ten pisany był również z Brzuchowic.

Następnie odczytywane są listy Koseckiego do Gorgonowej, poczem przew. przerywa rozprawę o godz. 2 popołudniu do dnia następnego na godzinę 10 przedpołudniem.

LISTY Z KRAJU

—o—

Tarnów, 24 kwietnia

SANACYJNE OBYCZAJE

Po „zlikwidowaniu" asesora inż. Okonia w komisarskim magistracie w Tarnowie, co stanowiło mały „zamach stanu", na miejsce jego przyszło trzech asesorów: Łopuski, Boruch i Szadziński.

P. Okoń pobierał 340 zł. pensji miesięcznej. Pensją tą podzielono się na trzy części: Łopuski 100 zł., Szadziński 100 zł., Boruch 140 zł.

W rezultacie każdy z tych panów może się wykazać podwójnemi a nawet potrójnemi dochodami:

P. Szadziński: zamożny kupiec (wolny skład soli) i pobory asesora.

P. Boruch: pobory kolejarza i pensja asesora.

P. Łopuski: emerytura starosty, pensja „inspektora" (?) Kasy chorych i pensja asesora.

Najciekawsze jest przesuwanie się rządów miasta w ręce ludzi, niczem absolutnie z gminą niezwiązanych. P. komisarz Marszałkowicz jest właścicielem ziemskim z Zgłobic, p. Boruch jest stolarzem ze Skrzyszowa, p. Łopuski przywędrował niedawno niewiadomo skąd i niewiadomo poco. Co w tem biednem mieście mają jeszcze robić tarnowianie? Wiadomo, podatki płacić. Na tem koniec!

Miljon bezrobotnych w Polsce

Nawet według oficjalnych danych

Główny Urząd Statystyczny świeżo opublikował w *„Wiadomościach Statystycznych"* z dnia 15 kwietnia b. r., na podstawie danych, dostarczonych mu przez Ministerjum Opieki Społecznej i Ogólnopaństwowy Związek Kas Chorych, iż liczba *obowiązkowo ubezpieczonych* w Kasach Chorych całej Rzplitej wynosiła w dniu 1.I 1933 r. — *2.047.655 osób..*

Według danych z tychże samych źródeł, liczba obowiązkowo ubezpieczonych w Kasach Chorych Polski w dniu 1.X 1929 r. wynosiła *2.502.559 osób,* zaś przeciętna roczna ubezpieczonych w Kasach Chorych Górnego Śląska osiągnęła w roku 1929 *280.667 osób,* czyli, że w całej Rzplitej *w dn. 1 października 1929 roku mieliśmy razem mniej więcej 2.783 tysiące obowiązkowo ubezpieczonych członków Kas Chorych.*

Co zatem idzie — *liczba ubezpieczonych członków K. Ch. w Polsce spadła w okresie między 1.X 1929 r. a 1.I 1933 o 736 tysięcy.*

Te 736 tysięcy, to bezrobotni członkowie K. Ch., którzy, na skutek przewlekającego się bezrobocia, utracili prawa do wszelkich świadczeń z tej instytucji.

Według danych PUPP., liczba rejestrowanych bezrobotnych w styczniu b. r. wynosiła 266 601 osób... Wszyscy ci rejestrowani bezrobotni w momencie rejestracji nagół byli jeszcze pełnoprawnymi członkami K. Ch. Chcąc zatem otrzymać całkowitą liczbę bezrobotnych z pośród członków K. Ch., należy do poprzednio otrzymanej liczby 736 tysięcy tych co już zostali skreśleni z rejestrów członków K. Ch., dodać jeszcze i te 266 tysięcy, tych, którzy niebawem będą skreśleni.

Otrzymamy wówczas miljon dwa tysiące bezrobotnych, wyłącznie tylko z pośród obowiązkowo ubezpieczonych członków Kas Chorych.

Należy pamiętać, że przymus ubezpieczenia chorobowego w Polsce nie obejmuje ogromnej większości *robotników rolnych,* nie obejmuje *pracowników samorządowych,* etatowych *urzędników państwowych, pracowników kolejowych* i t. d., nie mówiąc już o tych wszystkich, którzy się rozmyślnie od obowiązku należenia do Kasy Chorych uchylają.

Gdybyśmy uwzględnili bezrobocie i w tych dziedzinach, otrzymamy tu — ściśle tylko na podstawie urzędowo publikowanych liczb — *miljon bez robotnych w Polsce, wzrósłby jeszcze bardzo znacznie.*

Nic tedy dziwnego, że *Międzynarodowe Biuro Pracy,* ogłaszając przed paroma dniami dane dotyczące stanu bezrobocia na całym świecie, fantastyczne liczby polskie, podane Biuru przez PUPP., opatrzyło w mało zaszczytu Polsce przynoszący komentarz, iż liczby te są fikcyjne...

Tendencje kapitalistyczne w ostatnich przepisach podatkowych

Zbyt mało miejsca prasa poświęciła kilku ostatnim zmianom podatkowym, które jak barometr ujawniły charakter prądów nurtujących w sferach rządowych. W okresie, gdy rząd specjalnie wyszukuje nowe możliwości podatkowe i obciąża poborami nawet najbiedniejszych, pozornie niewiadomo poco i dlaczego znosi się lub zmienia pewne podatki.

A więc ustawa z 16 marca 1933 o Funduszu Pracy zniosła opłatę 5 zł. miesięcznie od schowka w banku (safes'u) na rzecz Funduszu pomocy bezrobotnym, zaś ustawa z 14 marca 1933 zmieniła w sposób wielce korzystny dla spadkobierców i obdarowanych opodatkowanie spadków i darowizn.

W programie P. P. S. uchwalonym na 17 Kongresie powiedziano, iż partja nasza stoi na stanowisku istnienia postępowego podatku od spadków.

W ustroju socjalistycznym zagadnienia spadkobrania wogóle nie będzie. Nikt nie będzie chciał, potrzebował i mógł skupić w swych rękach większych bogactw. Każdy będzie żył tylko z pracy swych rąk a nie z pracy swych ojców i dziadów. Nie będzie wielkich fortun rodowych przechodzących z ojca na syna. „Prawo do lenistwa" będzie zniesione. W ten sposób było w Rosji Sowieckiej w pierwszych latach po rewolucji. Licząc się w pewnym stopniu z psychiką ludności, tak Rosja Sowiecka ostatnio, jak i program PPS. wprowadzają tylko bardzo wysokie opodatkowanie progresywne spadków i darowizn, będące niekiedy częściowem przejęciem spadku przez Skarb Państwa.

Wedle dotychczasowej taryfy przy spadku ponad 50 miljonów złotych przy padającym dalszym krewnym od 5 stopnia pokrewieństwa, podatek spadkowy wynosił 60% spadku; był to najwyższy podatek. Gdy dziedziczył małżonek lub dzieci spadek do 20 tysięcy zł. to podatek wynosił tylko 2%.

Z podatku tego wpływało jedrak do Skarbu Państwa rocznie około 10 miljonów złotych, a ponadto gminy inkasowały jeszcze 1 miljon zł.

Obecnie po zmianach, najniższy podatek wynosi już tylko ½%, a najwyższy zaledwie 34%. W niektórych grupach podatek został aż 5-cio-krotnie zmniejszony.

W ten sposób zmianami temi rząd oddala się jaknajbardziej od dążeń socjalistycznych, uwidocznionych w pewnym stopniu w podatku spadkowym oraz zmniejsza nacisk podatkowy w stosunku do najbogatszych, kompensując wynikłe braki ściśnięciem śruby podatkowej wokół kieszeni najbiedniejszych.

W dwu omówionych zmianach podatków jak w zwierciadle odbiło się klasowe kapitalistyczno - burżuazyjne oblicze sanacji. **Józef Litauer.**

Czy najbliższa Olimpjada sportowa

powinna się odbyć w Berlinie?

Zanim odpowiemy na to ważkie pytanie, skreślimy pokrotce genezę Olimpizmu nowożytnego.

Wiemy, że upadek potęgi greckiej pociągnął za sobą zaniechanie igrzysk, wykwitu kultury helleńskiej, dążącej do zharmonizowania rozwoju ducha i ciała. Przez piętnaście wieków głucho było o Igrzyskach Olimpijskich, tylko literatura i historja tu i owdzie o nich wspominała.

POWSTANIE NEOOLIMPIZMU.

Wielką ideę wskrzeszenia pięknej tradycji kultury fizycznej Hellenów powzięli dopiero z końcem 19 stulecia Francuzi.

Baron Piotr *Coubertin* był tym wielkim pionierem, z którego nazwiskiem łączy się powstanie neoolimpizmu. On to rzucił w roku 1892 myśl stworzenia nowożytnego olimpizmu, który ma służyć urzeczywistnieniu dążności mierzenia zapomocą zawodów olimpijskich dorobku narodów na polu ćwiczeń fizycznych, zwanych sportami. Te zaś są głównem narzędziem wychowania fizycznego młodzieży — na wzór i podobieństwo tak samo pojmowanego współzawodnictwa plemion starożytnej Grecji, znajdującego wówczas swój wyraz w Igrzyskach Olimpijskich.

DZIEJE NOWOCZESNYCH OLIMPJAD.

Dla uczynienia zadość tradycji, pierwsze Igrzyska ery nowożytnej związano z klasycznym duchem Grecji i dlatego urządzono je w roku 1896 w *Atenach.* Igrzyska drugiej Olimpjady odbyły się w roku 1900 w Paryżu, które z winy gospodarzy minęły bez echa. Urządzeniem trzeciej Olimpjady zajęło się w roku 1904 amerykańskie miasto *St. Louis.* Atoli ogromna odległość, pozbawiła wszystkie narody, prócz amerykańskich, możności odpowiedniego wystąpienia na Igrzyskach. W roku 1906 odbyły się Igrzyska w *Atenach.* Igrzyska czwartej Olimpjady przyznano zrazu *Rzymowi,* jednak wobec niezgody i sporów we włoskim komitecie olimpijskim, grożącym zerwaniem Olimpjady, przeniesiono miejsce Igrzysk do *Londynu,* gdzie się w roku 1908 odbyły. Potężną manifestacją olimpizmu były Igrzyska piątej Olimpjady, które rozegrane zostały w roku 1912 w *Sztokholmie.* Szósta Olimpjada miała się odbyć w roku 1916 w *Berlinie.* Niestety padła ona ofiarą europejskiej wojny. W roku 1920, mimo, iż jeszcze nie umilkły głosy dział wojennych, urządzono w *Antwerpji* siódmą Olimpjadę Ósma odbyła się w roku 1924 w *Paryżu,* dziewiąta w roku 1928 w *Amsterdamie* a dziesiątą wszyscy dobrze mamy w pamięci, bowiem przeprowadziły ją w ubiegłym roku *Stany Zjednoczone,* na której nasi zawodnicy *Kusociński* i *Walasiewiczówna* odnieśli sukcesy.

OLIMPJADA ODBYWAŁA SIĘ ZAWSZE W PAŃSTWACH O WYSOKIEJ KULTURZE.

Jak widzimy, pochód Olimpjad przeszedł wszystkie wielkie miasta narodów o wysokiej kulturze.

Najbliższa Olimpjada ma się odbyć w Berlinie. I tutaj narzuca się pytanie: czy ona powinna i może się odbyć w stolicy Niemiec?

Może nas spotkać zarzut, że zawcześnie jeszcze o tem pisać. Wszak do tego czasu może sobie *Hitler* skręcić kark, może w gruzy obrócą się barbarzyńskie rządy czeladnika malarskiego... wszystko jest możliwe, ale może być równie dobrze inaczej. Zresztą wiemy o tem, że Państwo, miasto, w siedzibie którego przeprowadzone być mają Igrzyska, musi strawić dobre trzy, cztery lata na odpowiednie przygotowania. Ale niezależnie od względów technicznych, narzuca się piekąca potrzeba natychmiastowego zamanifestowania najgłębszego protestu przeciwko temu, co się obecnie w Niemczech dzieje. *Afery ze słynnym tenisistą Prennem i Najuchem, które tchną ohydnym antagonizmem rasowej i narodowej nienawiści, sprawa przynależności żydowskich klubów i organ. do niemieckich związków sportowych, niszczenie i przywłaszczanie urządzeń robotniczych związków sportowych, czy to wszystko nie przemawia za koniecznością silnego i jedynie właściwego odruchu ze strony międzynarodowego świata sportowego.*

NIE MOŻNA POWIERZYĆ NIEMCOM URZĄDZENIA OLIMPJADY.

I jak w roku 1908 musiano przenieść miejsce Igrzysk czwartej Olimpjady z Rzymu do Londynu, tak i obecnie nastręcza się konieczność odebrania Niemcom Hitlera zaszczytnej misji urządzenia XI-ej Olimpjady.

RZĄDY HITLERA SĄ ZAPRZECZENIEM IDEI OLIMPIJSKIEJ

Igrzyska Olimpijskie nowożytne *są nietylko rejestracją wyników,* nie tylko mierzą ilość i jakość drużyn państwowych, ale są również *aktem politycznym w znaczeniu najszerszem, międzynarodowem.* Celem i zadaniem Igrzysk jest *skupienie narodów wszystkich kontynentów pod wspólnym ideowym sztandarem dźwigania myśli ludzkiej ku wyżynom braterstwa, godzenie przeciwieństw i propaganda pokoju.*

Czy to, co się obecnie na oczach całego świata odbywa w Niemczech, te niesłychane w dziejach ludzkości morderstwa, wandalizm, to dzikie znęcanie się nad niewinnymi ofiarami, ten złowrogi pomruk wojny, którym *Hitler* zagraża światu, — czy ten szaleńczy obłęd szowinizmu i rasowej nienawiści, *nie jest zaprzeczeniem pięknej i szlachetnej idei Igrzysk Olimpijskich?*

OLIMPJADA W BERLINIE BYŁABY PROFANACJĄ POKOJU I BRATERSTWA LUDÓW.

Czy nie byłoby profanacją i świętokradztwem tego wspaniałego misterjum braterstwa międzynarodowego, gdyby kazano młodzieży różnych narodów i państw, wychowanej w tradycji miłości bliźniego i szacunku wzajemnego—zmagać się o zaszczytny wieniec laurowy w mieście, w państwie, w którem nie zastygła jeszcze krew, nie umilkły jeszcze rozpaczliwe krzyki torturowanych na śmierć ofiar sadystycznych popędów hitlerowskich band.

Nie! Do tego dopuścić nie można i nie wolno! Musimy ratować honor i godność człowieka. Trzeba brutalnym Niemcom odpowiedzieć twardo: *XI-ta OLIMPJADA SPORTOWA NIE MOŻE SIĘ ODBYĆ W BERLINIE!*

Tak reaguje świat kulturalny na zbrodnie przeciw ludzkości!

CZEKAMY NA GŁOS POLSK. KOM. OLIMPIJSKIEGO.

Głos ma teraz *Polski Komitet Olimpijski.* Należy już obecnie zorganizować międzynarodową akcję w kierunku odebrania Niemcom prawa urządzenia Olimpjady. I tak jak w roku 1916 nie mogła się odbyć w Berlinie VI-ta Olimpjada z powodu wojny, którą Niemcy Wilhelma sprowokowały, tak nie może się odbyć XI-ta Olimpjada w Berlinie z powodu gwałtu zadanego cywilizacji przez błazna Hitlera.

Maksymiljan Statter.

Dlaczego?

Przed dwoma tygodniami rozeszły się pogłoski o nadużyciach w **Lidze Obrony Powietrznej Państwa** (t. zw. LOPP).

Wiadomości o nadużyciach, łączone z osobą niejakiego p. **Wawrzyniaka,** umieszczono również w prasie „sanacyjnej" z „I. K. C." na czele.

W kilka dni po ukazaniu się tych wzmianek, Zarząd Główny LOPP rozesłał do redakcyj pism wyjaśnienie, w którem, powołując się na protokuł lustracyjny z dn. 29 grudnia 1932 r., twierdził, że zarzuty stawiane LOPP, są niesłuszne, co potwierdzać ma ów protokuł lustracyjny.

Skądinąd dowiadujemy się, że protokuł ten **został unieważniony,** w wyniku lustracji, jaka odbyła się w kilka dni po podpisaniu pierwszego protokułu.

Żona dyrektora policji szantażystką

PROCES KŁECZKOWEJ, SKONIECZNEJ I GOLDFADENA O NIEZLICZONE WYŁUDZENIA I OSZUSTWA

(Korespondencja własna)

Cieszyn, 24 kwietnia.

W sądzie okręgowym w Cieszynie rozpoczął się sensacyjny proces o liczne szantaże, dokonane w latach od 1929 do 1932, przez żonę ówczesnego dyrektora policji w Bielsku Kleczka, na mnóstwie osób, przeważnie kupców w Bielsku, Białej i Katowicach. Na ławie oskarżonych zasiedli: 42-letnia Karolina Kłeczkowa, pochodząca z Krakowa, oraz jej wspólnicy 33-letnia Klara Skonieczna, separowana żona porucznika, jakoteż 50-letni kuzyn Kłeczkowej Zygmunt Goldfaden z Morawskiej Ostrawy, obywatel czechosłowacki, hochstapler znany w Ostrawie i w Pradze i kilkakrotnie karany za różne oszustwa.

Rozprawa budzi wielkie zainteresowanie na Śląsku. Publiczność dopuszczona za biletami, głównie z Bielska i Katowic, śledzi z zajęciem przebieg rozprawy. Trybunałowi przewodniczy s. o. dr. Karwowski, bronią Goldfadena adw. dr. Glanz z Cieszyna, Kłeczkową adw. dr. Aschenbrenner z Krakowa.

Akt oskarżenia wylicza przeróżne fakty wyłudzeń pod rozmaitemi pozorami kosztowności jubilerskich, dywanów i innych towarów, oraz kwot po kilkaset lub kilka tysięcy złotych wzgl. dolarów w gotówce. Jubilerom obiecywała Kłeczkowa korzystnie sprzedać kosztowności, dentyście wyrobić koncesję, od innych pożyczała pieniądze na rzekome dostawy środków żywności do Domu zdrowia w Bystrej, do Spółki brackiej w Tarnowskich Górach, wzgl. do Domu medyków w Krakowie, od jednego wyłudziła zegarek z łańcuszkiem pod pozorem, że go tylko mężowi pokaże, u innych zaciągała pożyczki na weksle podpisywane przez jej męża, dyrektora policji, zajmowała się zbiórkami Związku powstańców śląskich, Komitetu opieki nad żołnierzem, Bursy polskiej i innych instytucyj, fałszując urzędowe upoważnienie do zbierania składek i sprzeniewierzając zebrane pieniądze.

Do rozprawy, która trwać będzie kilka dni, powołanych jest 23 świadków, przeważnie z Bielska i Białej. Świadkami są osoby naciągnięte przez tę trójkę hultajską lub kierownicy poszkodowanych instytucyj. Przesunie się tedy przez salę sądową korowód świadków, których zeznania rzucają światło na ciemne interesy żony dyrektora policji i jej spólników. Gdy w zeszłym roku Kłeczkową aresztowano, natychmiast mąż jej został usunięty ze stanowiska dyrektora policji.

Skoki dolara w górę i w dół

Dolar skacze — to się zdarza z dnia na dzień. W sobotę kurs był 8.30—8.40, w poniedziałek zaczął się od 8.2 a skończył na 8.10. Te codzienne zmiany są wynikiem zmieniających się wiadomości z Nowego Jorku, gdzie Roosevelt rozmawia z Mac Donaldem: pierwszy chce zdewaluować dolara, drugi broni się przed zwyżką funta.

Wedle tych wiadomości, które nie mogą uchodzić ani za miarodajne ani za ostatnie, dolar miałby być zdewaluowany o 15%, czyli że kurs jego wynosiłby 7 zł i 50 kilka groszy. Ale zawsze trzeba pamiętać, że Roosevelt mimo otrzymanych pełnomocnictw nie jest dyktatorem, że musi liczyć się ze zdaniem Kongresu, a te zdania są sprzeczne: jedni chcą dewaluacji, inni inflacji, są też przeciwnicy jednego i drugiego. Wskazują szczególnie na to, że dewalucja dolara o 15% oznacza stratę o tyleż dla Ameryki jako kraju wierzycielskiego, otrzymującego swe spłaty w dolarach. Taksamo o tyle przynajmniej podniosłyby się ceny towarów bez żadnej pewności, czy przez to wzrośnie produkcja.

W rozmowach między Rooseveltem a MacDonaldem — ciągle wedle pogłosek — miała być poruszana sprawa zastosowania nowego kursu dolara do funta w ten sposób, że funt byłby wart 3.50 dolara, zamiast parytetu 4.85 i zamiast poprzedniego — po spadku funta — kursu około 3.30. MacDonald broni się przeciw temu, uważając kurs ten za wysoki i wogóle nie chcąc słyszeć o jakiejkolwiek stabilizacji funta. Ma to swe uzasadnienie w kwestji długów i w kwestji eksportu angielskiego, który przy niskim a tembardziej niestałym kursie funta ma pewną premję eksportową, która mu ułatwia rywalizację z eksportem amerykańskim.

Niewielką wagę koła finansowe przywiązują do oderwania się dolara od złota, tzw. zniesienia standartu złota. Amerykańskie banki federacyjne mają obecnie zwyż 4 miljardy dolarów złota, co wynosi przeszło 60% pokrycia obiegu banknotów. Gdyby nawet wedle teorji Roosevelta miano po stabilizacji dolara pokrycie to zmniejszyć na, dajmy na to, 30%, to pozostałaby niepotrzebna ogromna nadwyżka złota, która samem swem istnieniem spowodowałaby wzrost kursu dolara powyżej normy stabilizacyjnej. A co wtedy? Cały rumor okazałby się zbyteczny, wyrządzone nim szkody pozostałyby bez efektu, mali właściciele dolarów straciliby, banki i grube ryby obłowiłyby się ich kosztem.

Wogóle cały ten taniec jest zagadkowy i niepewny. Dopóki wszystko, jak dotychczas, opiera się na pogłoskach; dopóki nie zapadnie autorytatywna decyzja parlamentu amerykańskiego, dopóty spekulacja ma wolne ręce i hula sobie po egzystencjach ludzkich. Taki jest porządek kapitalistyczny.

Z kraju i ze świata

—o—

JAK PRZYWRÓCIĆ RÓWNOWAGĘ BUDŻETOWĄ? Starostwo w Nowym Sączu ukarało dziewięciu towarzyszów z Kamionki Wielkiej i Małej grzywną po 50 złotych za rzekome bezprawne przybycie do lokalu PPS w Kamionce Wielkiej po rozwiązaniu przez policję zebrania w dniu 12 marca br. W sumie daje to 450 złotych, poważny krok naprzód do uzdrowienia naszej gospodarki budżetowej. Skazani jednak nie rozumieją się na żartach starościńskich i odwołali się do sądu.

TAJEMNICZE ZAMORDOWANIE AKTORA W SOSNOWCU. Były buchalter, a ostatnio aktor teatru w Sosnowcu, Bronisław Żydaczewski, napadnięty został na jednej z ulic Sosnowca przez trzech osobników, którzy ciężko pobili go i powalili na ziemię. Ostatkami sił napadnięty, leżąc na ziemi, strzelił z rewolweru, raniąc jednego z napastników, sam jednak na skutek otrzymanych ran zmarł po przewiezieniu go do szpitala. Ciężko postrzelonego Z. bandyci tratowali nogami po piersiach i żołądku, wskutek czego między innemi miał pogniecione wnętrzności. W wyniku pościgu policja ujęła wszystkich trzech sprawców: Marjana Żwirka, Bogusława Picińskiego, oraz Edmunda Kwiatkowskiego — wszystkich z Sosnowca. Będą oni odpowiadać przed sądem za zbrodnię morderstwa.

NADUŻYCIA W KWESTURZE UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO. Na terenie uniwersytetu warszawskiego prowadzone są dochodzenia specjalnej komisji ministerjalnej w związku z wykryciem nadużyć natury pieniężnej. Chodzi o nadużycia w kwesturze uniwersyteckiej, w związku z czem aresztowano jednego z urzędników Grygalewicza. Nadużycia te mają sięgać olbrzymiej sumy i pozostawać w związku z niedawną śmiercią samobójczą głównego kwestora Wagnera, na którego obecnie inni urzędnicy zwalają całą winę. Równocześnie po przeprowadzeniu dochodzeń dyscyplinarnych, wszczęto śledztwo przeciw dyrektorowi bibljoteki uniwersyteckiej dr. Grygalewiczowi, — któremu zarzucają przekroczenia kredytów przy remoncie bibljoteki, oraz niedokładności w rachunkach na ogólną sumę 60.000 złotych. — W aferę wmieszana jest także jedna z urzędniczek, która już została dyscyplinarnie zwolniona ze swego stanowiska.

19 MILJONÓW KARY SKARBOWEJ. Władze skarbowe kończą trwające od blisko dwóch lat śledztwo w sprawie o nadużycia podatkowe na niekorzyść skarbu państwa popełnione w spółce akcyjnej „Pepege". Niezależnie od odpowiedzialności karnej, wymierzono „Pepege" grzywnę podatkową w nienotowanej dotąd wysokości 19 miljonów złotych, które zabezpieczono na hipotece Pepege w Grudziądzu.

ŚMIERTELNY WYPADEK NA WIŚLE, POD TORUNIEM. W niedzielę około południa z przystani klubu wioślarskiego na Kempie Bazarowej wypłynęło na Wisłę w gumowym składaku dwóch członków klubu: Edward Szarszewski (lat 19) i Sławosz Staszkiewicz (lat 26). Wioślarze poplynęli w górę rzeki. W pobliżu mostu kolejowego składak się wywrócił i obaj młodzieńcy wpadli do wody. Wypadek zauważono z pobliskiej wypożyczalni łodzi, skąd natychmiast pośpieszyli z pomocą pp.: Kazimierz Górecki i Czesław Kubacki. P. Górecki wyratował Szarszewskiego, natomiast Staszkiewicz utonął. Staszkiewicz, aplikant przy sądzie w Toruniu, był synem emerytowanego sędziego apelacyjnego, obecnie adwokata w Bydgoszczy. — Osierocił on żonę i czteromiesięczną córeczkę. Był wytrawnym pływakiem, długoletnim członkiem bydgoskiego Towarzystwa wioślarskiego, a obecnie naczelnikiem przystani toruńskiego klubu wioślarskiego.

O, święty Biurokracy!

Wielu biedaków, jak co roku tak i teraz w okresie świątecznym, otrzymało od krewnych z zagranicy, zwłaszcza z Ameryki, przesyłki z darami, a mianowicie z używaną odzieżą.

Zarazem jednak wezwano adresatów do uiszczenia niebywale wysokich opłat celnych.

To było w 99 wypadkach na 100 niemożliwe, wobec czego przesyłki powędrowały z powrotem zagranicę do nadawców.

Przyczyna?

Od dnia 1 lutego br. obowiązują nowe przepisy, wedle których osoba oczekująca przesyłki z darami z zagranicy winna jest wystarać się tu na miejscu o zaświadczenie gminy, stwierdzające stan ubóstwa. To zaświadczenie musi przesłać do ofiarodawcy zagranicę, który ma je przedłożyć do poświadczenia konsulatowi polskiemu, a tak samo musi konsulat potwierdzić spis wysyłanych w darze rzeczy. Dokumenta te nadawca włączyć ma do przesyłki i na tej podstawie urząd celny zwolni dary od cła.

Wszystko dobrze, tylko skąd ofiarodawca mieszkający zagranicą, ma znać te niesłychanie formalistyczne przepisy?

Sąd w rozjazdach

DALSZE ETAPY AFERY PRZEMYTNICZEJ SIEDLECKIEGO I S-KI

Podając pierwszą wzmiankę o toczącym się w Warszawie procesie przeciwko byłemu inspektorowi straży granicznej, Siedleckiemu, któremu akt oskarżenia zarzuca stanie na czele bandy przemytników, których specjalnością stała się kontrabanda specyfików medycznych z Niemiec — donosiliśmy, iż sąd, nie chcąc na czas dłuższy odrywać od zajęć funkcjonarjuszów straży granicznej, postanowił przyjechać do Poznania, a następnie udać się do Leszna. Cały komplet sądzący, wraz z prokuratorem Wrzeszczem, oraz rzecznikiem dyrekcji cel adw. Winiarskim, znalazł się na sali rozpraw w poznańskim sądzie okręgowym. Z liczby oskarżonych przybyli trzej, których miały dotyczyć zeznania: Siedlecki, Jaroszka, kupiec z Poznania i Kazimierz Roszkiewicz, były dyrektor Kasy chorych w Rawiczu.

Przybyli też obrońcy tych oskarżonych — w ich liczbie kobieta-adwokat Romana Krzyształowiczówna, broniąca oskarżonego Roszkiewicza. Charakterystyczne były zeznania bezpośredniego przełożonego Siedleckiego — okręgowego inspektora straży granicznej w Poznaniu, Jana Ziemby, któremu podlega pięciu inspektorów straży granicznej, na odcinku 650 kilometrów.

Zwraca on uwagę, że w tych warunkach musi on dysponować ludźmi, godnymi zaufania.

Siedleckiego świadek charakteryzuje następująco: Słyszałem o nim, że oficerem był dobrym, jednak ma szeroki gest. Do czerwca 1931 roku nie miałem powodu do żalu. Dopiero w maju i czerwcu 1931 roku doszły mnie wiadomości o wielkich długach, które Siedlecki zaciągał także wśród podwładnych sobie oficerów i podoficerów.

Tymczasem, gdy świadek podjął dochodzenia w tym kierunku, przyczem listownie, a anonimowo podawano mu nawet nazwiska wierzycieli — żaden z nich nie chciał mu powiedzieć prawdy. Na wszelki wypadek postarał się on u władz wyższych o przeniesienie S. do Kołomyji. W międzyczasie jednakże S. został aresztowany.

Następny świadek Adam Biedrzyński, pełniący funkcje komisarza do spraw wywiadowczych, opisuje rewizję u Jaroszki i u Roszkiewicza, nazywając tego ostatniego w związku z aferą przemytniczą — „skrzynką pocztową". Wreszcie inne zeznania dotyczyły „tanich" przepustek i paszportów, które tajemniczo krążyły w Poznaniu.

TELEGRAMY

—o—

POWOLNY SPADEK BEZROBOCIA

Warszawa, 25 kwietnia (tel. wł.). Wedle danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy liczba bezrobotnych zarejestrowanych w dniu 22 bm. wynosiła 263.060 osób, co w porównaniu z poprzednim tygodniem oznacza spadek o 5.318. Na G. Śląsku liczba bezrobotnych w tym dniu wynosiła 83.750, co oznacza spadek o 726.

DEMONSTRACJA BEZROBOTNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 25 kwietnia (tel. wł.). Dziś w południe na placu Mirowskim zebrał się liczący kilkaset osób tłum bezrobotnych, który uformował pochód i wśród okrzyków: chleba i pracy usiłował przejść ulicami. Policja zaczęła rozpraszać tłum, który schronił się do hal mirowskich. Wywołało to popłoch wśród kupujących, przyczem kilka straganów uległo zniszczeniu.

HITLEROWIEC Z ŁODZI W KABARECIE WARSZAWSKIM

Warszawa, 25 kwietnia (tel. wł.). Wczoraj w kabarecie „Femina" przyszło do niezwykłego zajścia. Podczas występu znanego artysty Lawińskiego, który wygłaszał monologi o Hitlerze, jeden z widzów zawołał: „Nie pozwolę obrażać Hitlera głupiemi dowcipami! Heil Hitler!" Publiczność rzuciła się na hitlerowca, który uciekł na ulicę. Tu przytrzymał i wylegitymował go posterunkowy. Okazało się, że domorosłym hitlerowcem jest fabrykant z Łodzi Adolf Boenisch, Niemiec z pochodzenia.

NOWE MINISTERSTWO NA WZÓR HITLEROWSKI

Warszawa, 25 kwietnia (tel. wł.). W sferach sanacyjnych krążą pogłoski, że ma być utworzone ministerstwo propagandy na wzór niemiecki. Ministerstwo dzieliłoby się na dwa podsekretarjaty: 1) dla spraw wewnętrznych, 2) dla spraw zagranicznych. Na czele ministerstwa propagandy miałby stanąć znany dziennikarz sanacyjny p. Wojciech Stpiczyński, obecnie redaktor „Kurjera Porannego".

SKARB W PIASKU

Warszawa, 25 kwietnia (tel. wł.). W wielką sobotę skradziono w tutejszym kościele na Nowem Mieście monstrancję wartości 200.000 zł. Dziś uczeń szkolny Naryszewicz, wracając w południe do domu, zauważył w piasku nad Wisłą jakiś błyszczący przedmiot. Rozkopał piasek i znalazł w nim ukrytą tam widocznie przez złodziei monstrancję.

UDZIAŁ NIEMIEC W KONFERENCJI GOSPODARCZEJ

Berlin, 25 kwietnia. Prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht wyjedzie z końcem bieżącego miesiąca do Waszyngtonu, gdzie podczas konferencji przygotowawczej do światowej konferencji gospodarczej reprezentować będzie rząd niemiecki.

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA

Genewa, 25 kwietnia. Po blisko 4-tygodniowych ferjach świątecznych zebrała się dziś komisja główna konferencji rozbrojeniowej, celem przystąpienia do obrad nad angielskim projektem konwencji rozbrojeniowej, przedłożonym konferencji przez MacDonalda przed świętami. Po umotywowaniu poprawek i uzupełnień do projektu angielskiego przez delegatów poszczególnych państw przystąpiono do obrad nad poszczególnymi punktami projektu MacDonalda.

WYBORY KOMUNALNE W HISZPANJI

Madryt, 25 kwietnia. W niedzielę odbyły się w Hiszpanji wybory komunalne w tych prowincjach, które nie wybierały w r. 1931. Wedle znanego dotąd rezultatu, wybory przyniosły partjom republikańskim, stojącym do obecnego rządu w opozycji, znaczną przewagę. Partje opozycyjne zdobyły dotąd 9700 mandatów, podczas gdy stronnictwa rządowe uzyskały okrągło 5 tysięcy mandatów. (W gminach tych okolic republikanie dotychczas nie mieli ani jednego mandatu).

STRAJK KOMUNIKACYJNY W BARCELONIE

Madryt, 25 kwietnia. W Barcelonie wybuchł dziś rano strajk pracowników komunikacyjnych. Do strajku przyłączyli się także szoferzy dorożek samochodowych, wobec czego w mieście zamarła wszelka komunikacja kołowa.

Obniżki poborów urzędniczych nie są w tej chwili rozważane

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 kwietnia.

Dziś wiceminister skarbu p. Rożnowski przyjął delegację międzyzwiązkowego komitetu pracowników państwowych, która prosiła o wyjaśnienie krążących pogłosek o zamierzanej obniżce płac względnie o przygotowaniu nowej ustawy uposażeniowej. Wiceminister oświadczył delegacji, jak donosi „Iskra", że żadne obniżki płac nie są w chwili obecnej rozważane.

„Czystka" na uniwersytetach niemieckich

Berlin, 25 kwietnia. Na polecenie pruskiego ministra oświaty zwolniono dziś drugą transzę profesorów uniwersyteckich pochodzenia żydowskiego, lub zdecydowanych członków stronnictw demokratycznych. Z uniwersytetu we Frankfurcie n/M zwolnieni zostali profesorowie: dr. Salomon Mehnicke, M. Wertheimer, Strupp, Weil, Pribram, Ryszard Koch, Glatzer, Plessner, Sommerfeld, Walter Fraenkel, Fritz Mayer, Ernest Kahn, Neumark, Ernest Cohn, Braun, Ludwik Wertheimer i Altschul. Z uniwersytetu w Marburgu zwolnieni zostali prof. Froepke i Jacobsohn. Z uniwersytetu w Getyndze zwolnieni zostali prof. Honig, Courant, Born, Noether, Bernstein i Bondi. Zapowiedziana jest w niedalekiej przyszłości nowa transza zwolnień.

Berlin, 25 kwietnia. W dalszym ciągu redukcyj profesorów uniwersyteckich zwolniono z dniem dzisiejszym z uniwersytetu w Kilonji prof. Cohna, Meissera, Adolfa Fraenkla, Husserla (sławnego filozofa), Stenzela, Liepego, Raucha, Schuekinga i Opeta. Z uniwersytetu w Królewcu zwolniony został prof. Hensel, a z akademji handlowej w Królewcu prof. Rogowski, Haensler i Kuerbs.

Dolar i funt ustabilizowane

WEDLE OBECNEGO KURSU

Waszyngton, 25 kwietnia. Jak z kół poinformowanych donoszą, między Rooseveltem a MacDonaldem osiągnięte zostało porozumienie, wedle którego dolar i funt szterling miałyby być ustabilizowane na poziomie odpowiadającym ich obecnemu kursowi. Dziś podjęte zostały między Rooseveltem a MacDonaldem pertraktacje w sprawie długów wojennych.

ZWYŻKA KURSU DOLARA

Londyn, 25 kwietnia. Przy tendencji mocnej dla dolara i słabej dla funta angielskiego w ciągu dzisiejszego przedpołudnia kurs dolara ustosunkował się na 3.87 3/4 w stosunku do funta angielskiego.

HERRIOT ZADOWOLONY Z ROZMOWY Z ROOSEVELTEM

Waszyngton, 25 kwietnia. Prezydent Roosevelt odbył wczoraj wieczór z Herriotem dłuższą konferencję. W rozmowie z przedstawicielami prasy francuskiej Herriot wyraził zadowolenie z wyniku rozmów i oświadczył, że poruszone zostały wszystkie zagadnienia dotyczące spraw gospodarczych, rozbrojenia i długów wojennych. Prezydent Roosevelt przedłożył mu szczegółowo opracowany program wyczerpujący wszystkie zagadnienia w kwestji stabilizacji międzynarodowych stosunków gospodarczych i związanej z tem kwestji długów wojennych, oraz problem rozbrojenia.

KANADA PORZUCIŁA PARYTET ZŁOTA

Londyn, 25 kwietnia. Z Ottawy donoszą, że rząd kanadyjski zaprzestał wymiany banknotów na złoto, co w praktyce oznacza porzucenie parytetu złota.

SZWAJCARJA POZOSTAJE PRZY PARYTECIE ZŁOTA

Berno szwajcarskie, 25 kwietnia. Szwajcarska Rada związkowa zajmowała się dziś kwestją porzucenia parytetu złota przez Stany Zjednoczone. Wydany komunikat stwierdza, że wydarzenia amerykańskie w żadnym wypadku nie dotkną Szwajcarji, która mimo wszystko pozostanie przy standarcie złota.

ANGLJA POŚREDNICZY O ZAWIESZENIE BRONI W CHINACH

Nowy Jork, 25 kwietnia. „N. Y. Times" donosi z Pekinu, że ambasador angielski w Chinach podjął z japońskim charge d'affaires w Pekinie rokowania zmierzające do zawieszenia broni w Chinach północnych.

DYKTATURA PREZYDJALNA W CHILE

Nowy Jork, 25 kwietnia. Z Santiago de Chile donoszą, że parlament przyjął projekt ustawy nadającej prezydentowi nadzwyczajne pełnomocnictwa dla obrony państwa i ochrony ustroju konstytucyjnego.

Z życia robotniczego

—o—

STRAJK ROBOTNIKÓW DROGOWYCH NA ODCINKU GŁOGOCZÓW

W sobotę 22 b. m. zastrajkowali robotnicy zatrudnieni w firmie Michalski-Weksner, przy budowie drogi do Zakopanego, na odcinku Mogilany—Myślenice, w gminie Głogoczowie.

O warunkach pracy przy budowie tej drogi pisaliśmy już. Nadzwyczaj wymowne jest wyliczenie powodów strajku podanych okręgowemu inspektorowi pracy w Krakowie, a to: 1) Nieprzestrzeganie 8-godzinnego dnia pracy, 2) Niewypłacanie zarobków w ustawowych terminach i nieustalenie dnia wypłat. 3) Nieprzestrzeganie kolejności przyjmowania na podstawie listy bezrobotnych, zatwierdzonej przez gminę i starostwo, mimo przyjętego w tym kierunku zobowiązania przez kierownika robót. 4) Obniżanie płac bez poprzedniego wypowiedzenia.

Wszystkie prawie punkty, powinny z urzędu przez inspekcję pracy być załatwione w drodze nakazów urzędowych, gdyż są ustawami uregulowane i trudno zrozumieć, że robotnicy są zmuszeni aż strajkiem spowodować firmę do uregulowania na podstawie obowiązujących ustaw, stosunków z robotnikami.

Do jakiego stopnia lekceważy sobie firma przepisy ustawowe i związane z niemi żądania robotników, wskazują fakty, że do dziś firma nie odpowiedziała na pisemne żądania w tym kierunku ze strony robotników, wniesione na ręce przedstawiciela tej firmy p. Hardta 28 marca, ani też na osobistą interwencję inspektora pracy 11 kwietnia br. Co więcej, przedstawiciel tej firmy p. Mann oświadczył robotnikom 22 kwietnia, że firma nie wie o żadnych żądaniach ze strony robotników, mimo powtórnie wniesionego pisma za pośrednictwem inspektora pracy w dniu 12 kwietnia.

Nic też dziwnego, że w takich warunkach, kiedy firma lekceważy sobie i interwencję inspektora pracy, i pisma robotników i zarządzenia władz o sposobie przyjmowania robotników, — gdyż i polecenia starostwa nie są respektowane, — zmuszeni byli robotnicy chwycić się tak rozpaczliwego środka obrony, jak strajk, by wreszcie zmusić firmę, by zechciała z robotnikami te kwestje uregulować.

11-GODZINNY DZIEŃ PRACY!

W tartaku Landaua w Kamionce Wielkiej pod Nowym Sączem, dzierżawionym przez firmę Griffel, ustawa o czasie pracy łamana jest w sposób bezczelny. Praca trwa godzin 11 z rzędu dla zmiany dziennej i 11½ godzin dla zmiany nocnej. Razem oznacza to 66 — względnie 69 — godzinny tydzień pracy. Palacz i maszynista pracują po 12 godzin. Książeczek obrachunkowych robotnicy oczywiście też nie otrzymali.

Pan inspektor pracy w Nowym Sączu ma do Kamionki zaledwie 9 kilometrów i byłoby wysoce wskazane, aby udał się kiedyś do Kamionki i zapakował kierownika tartaku do aresztu.

Do pracy przyjmuje się w tym tartaku pod warunkiem zapisania się do „Strzelca" lub Związku rezerwistów. Obie te organizacje naturalnie nie pomyślą o obronie swych przymusowych członków przed wyzyskiem, natomiast po pracy ciągną robotników na... ćwiczenia!

—ooo—

1 Maja 1933

MIEJSCA ZBIÓREK

PODGÓRZE: zbiórka przed Domem tramwajarzy przy pl. Serkowskiego 7 (dla Płaszowa, Prokocimia, Borku Fałęckiego, Ludwinowa, Podgórza i organizacji tramwajarzy z muzyką), skąd pochód ulicami Kalwaryjską, Lwowską, Starowiślną, Małym Rynkiem, ulicą Szczepańską pod Dom Robotniczy przy ul. Dunajewskiego.

ZAKRZÓWEK: zbiórka przed lokalem przy ul. Dworskiej 11, skąd pochód uda się ul. Dworską, Twardowskiego, Barską, mostem Dębnickim, ul. Zwierzyniecką, Straszewskiego, Podwalem na ul. Dunajewskiego przed Dom Robotniczy.

RAKOWICE: zbiórka przed rogatką rakowicką naprzeciw bramy cmentarnej, skąd ulicami Rakowicką, Lubicz, Basztową pochód uda się na ul. Dunajewskiego przed Dom Robotniczy.

KOLEJARZE zbierają się przed Domem Kolejarzy przy ul. Warszawskiej, skąd udadzą się ulicami Warszawską, pl. Matejki, Basztową, Dunajewskiego przed Dom Robotniczy.

PRĄDNIK CZERWONY: zbiórka przy moście przy alei Królewskiej (dla Prądnika Białego, Górki Narodowej), skąd pochód uda się na Al. Królewską, Warszawską celem połączenia się z pochodem organizacji kolejarzy na ul. Warszawskiej.

KRAKÓW: przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, zbierają się wszystkie organizacje zawodowe i polityczne oraz TURowe, nie objęte innemi miejscami zbiórek wyżej wymienionemi.

Wszystkie pochody muszą się tak wcześnie uszeregować aby najdalej o godzinie 10 przedpołudniem stawiły się przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego.

POCHÓD z przed Domu Robotniczego wyruszy o godz. 10 rano ulicami Podwale, Straszewskiego, Jabłonowskich na plac Jabłonowskich.

PO ZGROMADZENIU POCHÓD ROBOTNICZY ruszy ul. Wolską, Straszewskiego, Franciszkańską, pl. W. W. Świętych, Grodzką na Rynek Główny przed pomnik Mickiewicza, gdzie po przemówieniach pochód się rozwiąże.

PORZĄDEK W POCHODZIE utrzymuje straż porządkowa PPS.

OKR PPS KRAKÓW — MIASTO.
KRAKOWSKA RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

KRONIKA

—o—

TANI TYDZIEŃ KSIĄŻKI. Jak w latach ubiegłych, tak i w roku bieżącym odbywa się we wszystkich księgarniach w dniach od 27 kwietnia do 10 maja „Tani Tydzień Książki". Obniżka od cen katalogowych wynosi od 30 do 90%, wobec czego już za kilkanaście groszy można nabyć cenne i wartościowe dzieła. Po dniu 10 maja będą obowiązywały zpowrotem pełne ceny katalogowe. Książki po cenach obniżonych można również zamawiać pocztą, przyczem zostaną wykonane te zamówienia zamiejscowe, które wpłyną do dnia 14 maja.

DALSZE ODROCZENIE KADENCJI SĄDÓW PRZYSIĘGŁYCH. Wyznaczona poprzednio na połowę kwietnia kadencja sądów przysięgłych została już raz odroczona na koniec kwietnia. Ponieważ jednak proces Gorgonowej ciągle trwa, kadencja znowu została odroczona na 4 maja. Takie odroczenia pociągają za sobą znaczne koszta i pracę wskutek odwoływania wezwań stron i świadków.

REMONT DWORCA KRAKOWSKIEGO. — Z miasta piszą nam: Od kilku dni prowadzi się w gorączkowem tempie prace nad remontem dworca krakowskiego. Najwyższy był już czas po temu, gdyż dworzec niczem nie przypominał wielkomiejskiego swego przeznaczenia: był brudny, odrapany, o niewonnych zapachach. Wszystko więc w porządku, że się nareszcie do roboty zabrano. Dlaczego jednak robi się to z tak niezwykłym u naszych władz kolejowych pośpiechem? Jak słychać, przedsiębiorstwo prowadzące remont ma kontraktowy obowiązek kompletnego wykończenia robót do 8 maja pod zagrożeniem wysokiej kary konwencjonalnej za każdy przekroczony dzień. Nasuwa się myśl, czy pośpiech ten nie stoi w związku z wyborem prezydenta Rzpltej? Mówią wprawdzie, że wybór napewno odbędzie się w Warszawie, ale kto wie, jak „decydujący czynnik" w ostatniej chwili postanowi.

ZAMACH SAMOBÓJCZY W POCIĄGU. Franciszek Niemczyk, lat 25 z Luszowic (pow. Chrzanów) w czasie jazdy pociągiem poderżnął sobie brzytwą gardło. Desperata przewieziono na stację kolei w Krakowie, skąd pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala. Powód samobójstwa nieustalony.

ZATRUCIE ALKOHOLEM. W bramie domu przy ul. Józefa 1 napotkano leżącego w stanie nieprzytomnym Marjana Wójcika, lat 27. Jak się okazało, doznał on zatrucia alkoholem. Wójcikowi udzieliło pomocy pogotowie ratunkowe.

OSZUSTWO. Mendel Rubinek z Proszowic (pow. Miechów) kupił w sklepie Winnera przy ul. Grodzkiej 9 różne materjały bławatne na sumę 180 zł. Towary te pozostawił w przechowaniu w sklepie Sacka przy ul. Miodowej 12. Później zgłosił się jakiś nieznany osobnik i w imieniu Winnera zażądał wydania tych materjałów, celem skontrolowania rachunku. Sack towar wydał. Okazało się jednak niebawem, że padł ofiarą oszustwa, gdyż Winner nikogo po towar nie posyłał.

SPRZENIEWIERZENIE. Antoni Jakubek zainkasowawszy kwotę 157 zł. za 113 baranków wielkanocnych, pieniądze te na szkodę Tad. Jarowicza sprzeniewierzył.

ZNACZNA KRADZIEŻ KIESZONKOWA W POCIĄGU. Icek Belka jadąc pociągiem z Bochni do Krakowa, został okradziony. Złodziej przeciął mu kieszeń w kamizelce i skradł owiniętą w papier kwotę 1.100 zł.

KRADZIEŻ ROWERU. Efroimowi Weinbergowi skradziono z podwórza domu przy ul. Mostowej 3 rower wartości 50 zł.

ARESZTOWANO Fr. Gizę za kradzież garderoby wartości 240 zł. Tad. Zawalaka pod zarzutem kradzieży 412 zł. z niezamkniętej szafy Anny Oprylowej. Eugenjusza Welda za zakłócenie spokoju nocnego i czynne porwanie się na posterunkowego.

TEATRY I KONCERTY

OSTATNIE TRZY PRZEDSTAWIENIA KOMEDJI — „TAK — A NIE INACZEJ" PO CENACH POPULARNYCH. Ciesząca się niezwykłym sukcesem artystycznym i fenomenalnem powodzeniem u publiczności, świetna nowość krakowskiej sceny, współczesna lekka komedja Marjusza Maszyńskiego „Tak — a nie inaczej" zostanie odegrana tylko trzykrotnie po cenach popularnych dziś,

---

EMIL HAECKER 30

Historja socjalizmu w Galicji

W słowach powyższych, których oczywiście szlachta nie usłuchała, przewidział Rzewuski trafnie przyszłe dzieje socjalizmu polskiego, jego odyseję ideową, w blisko pół wieku później odbytą.

Zdaniem Rzewuskiego, szlachta powinna była dobrowolnie rozpłynąć się w ludzie i w tym celu wcielić się w gminy chłopskie. Kwestja organizacji gminy zajmowała go mocno. Ówcześni utopijni socjaliści polscy w Poznaniu, jak Jędrzej Moraczewski, Karol Libelt i Bronisław Trentowski, pod wpływem badań Joachima Lelewela nad pierwotną komunistyczną gminą słowiańską, upatrywali w gminie zawiązek przyszłego ustroju socjalistycznego. Rzewuski znał te teorje, znał już i dzieło Haxthausena o gminie rosyjskiej (nieznane wówczas jeszcze Marxowi i Engelsowi, jak świadczy późniejszy przypisek do pierwszego rozdziału Manifestu komunistycznego) i również w gminie dopatrzył się zarodka przeobrażenia społecznego. W kraju pozbawionym przemysłu szukała myśl Rzewuskiego innego czynnika zamiast klasy robotniczej, istniejącej na Zachodzie, któryby tu w społeczeństwie rolniczem mógł się stać pierwiastkiem twórczym przyszłego ustroju socjalistycznego. Tym czynnikiem, wedle jego przekonania, miała się stać w Polsce gmina chłopska. W artykule „O gromadzie" podkreślił on różnicę między rolniczą Polską, a przemysłowym Zachodem ‚cytując sentencję: „La France est dans les villes, la Pologne dans les campagnes" (Francja jest w miastach, Polska we wsiach). Że i kraje rolnicze ulegną z konieczności historycznej przemysłowemu rozwojowi kapitalistycznemu i dzięki temu wytworzą w sobie proletarjat, jedyny element zdolny i powołany do urzeczywistnienia socjalizmu, tego wówczas oprócz Marxa i ciasnego jeszcze koła jego uczniów żaden socjalista, ani niesocjalista nie przeczuwał, a na rolniczym wschodzie Europy, w socjaliźmie rosyjskim, do niedawnych jeszcze czasów pokutowała u t. zw. narodników teorja o gminie chłopskiej, jako o czynniku, z którego wyrośnie socjalizm. Nic dziwnego, że w r. 1848 Rzewuski przejął się głęboko tą teorją.

Jednakowoż dla Rzewuskiego kwestja organizacji gminy czyli gromady wiejskiej miała bezpośrednie, praktyczne znaczenie. Nie o gminę komunistyczną szło mu na razie, nie o utopję. Po uwłaszczeniu chłopów nasunęło się z konieczności pytanie, jak zorganizować gminę chłopską. Przedtem szlachcic przez mandatarjusza miał władzę policyjną nad chłopem; w gminie wiejskiej chłopi mieliby tę władzę nad dworem, do czego szlachta dopuścić nie chciała, dążąc do wyodrębnienia obszarów dworskich z gmin wiejskich. Rzewuski nawoływał w „Postępie", żeby szlachta weszła do gmin chłopskich, sam podpisywał się „obywatel gromady Podhoreckiej", piorunował przeciw odłączaniu się szlachty od chłopów i zachowywaniu sobie przez nią przywileju niepodległych gminie obszarów dworskich, ostrzegał szlachtę, że „utraci nawet żywioły bytu odłączeniem się od ludu" i wołał: „Zrzućcie z siebie szatę, która na was ściąga nienawiść... Jeźli tego nie zrobicie, jeżeli się odłączycie, zapomną o was. Jeżeli zechcecie stanąć nieprzyjaźnie, zginiecie".

Że komunizmu, t. j. wspólnej własności nie można odrazu wprowadzić, o tem Rzewuski dobrze wiedział. Mimo to w artykule „O komunizmie" bronił tej idei przed potwarzami: „Komunizm wydaje się nam podobny do owych strachów, które w ciemnych zakątkach straszą dzieci. Wezwiesz światło i rzecz rozpoznasz, strach ustanie". Aby zobaczyć, że w komunizmie niema nic zdrożnego, wystarczy, zdaniem Rzewuskiego, przeczytać „Ikarję" Cabeta (bo ten był w owe czasy głową tego kierunku utopijno-socjalistycznego, który się zwał komunistycznym); komunizm nie chce gwałtów i nie ma nic wspólnego z anarchistami i rabusiami. W końcu dodaje Rzewuski: „Jeszcze słowo o komunizmie. Ten w kraju naszym szerzyć się nie może, odkąd nadano ludowi własność ziemską". Patrzył więc Rzewuski trzeźwo na rzeczy i nie proponował utopij niemożliwych do spełnienia, a żądał tylko, żeby gminy wiejskie dobrze urządzono i powierzono radom gminnym policję.

Kilkakrotnie wzywał Rzewuski szlachtę, żeby w interesie sprawy narodowej nie wyłączała się z gmin chłopskich, żeby nie szła przeciw chłopom, lecz z chłopami. Ale widział, że go szlachta nie słucha i rozgoryczał się przeciw niej coraz bardziej. Świadectwem tego są następujące uwagi „Postępu":

(Ciąg dalszy nastąpi).

jutro i w piątek z gościnnym występem autora. „Dziesięcioro“, komedja popularnego na scenach polskich dramaturga i poety Józefa Wiśniowskiego, dana będzie jako prapremjera krakowskiej sceny w sobotę bieżącego tygodnia. — Dyrekcji teatru udała się pozyskać znakomitą primadonnę Jadwigę Dębicką jeszcze na jeden występ w operze Pucciniego „Cyganerja“ w niedzielę na przedstawieniu popołudniowem po cenach zniżonych.

OPERETKA WARSZAWSKA W BAGATELI. W sobotę 29 bm. rozpoczyna gościnne występy operetka warszawska pod kierownictwem Marjana Domosławskiego i Tadeusza Laskowskiego operetką „Peppina“ w trzech aktach z muzyką R. Stolza, która zdobyła wielkie powodzenie w Warszawie, gdzie grano ją przeszło 125 razy. Bilety do nabycia w kasie teatru Bagatela od 10 do 1 i od 5 do 7 wieczorem.

KRAKOWSKA OPERA Z „TRAVIATĄ“ W BIELSKU. Na zaproszenie Towarzystwa teatru polskiego w Bielsku w czwartek bieżącego tygodnia dana będzie w tamtejszym teatrze miejskim opera Verdiego „Traviata“w premjerowej obsadzie krakowskiej. Tytułową partję wykona wszechświatowej sławy śpiewaczka Ada Sari, która przychylając się do zaproszenia, specjalnie przyjeżdża do Bielska, w przejeździe po koncercie w Amsterdamie na tournee po Czechosłowacji.

ODCZYTY I ZEBRANIA

POSIEDZENIE NAUKOWE TOWARZYSTWA NEUROLOGICZNEGO I PSYCHJATRYCZNEGO odbędzie się jutro we czwartek o godzinie 7'30 wieczorem w sali wykładowej kliniki neurologiczno-psychjatrycznej z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia; 2) Dr. Frąckowiak „O odurzeniu meskalinowem“ (odczyt); 3) Dr. Kirschner „Rozsiane objawy mózgowo-rdzeniowe o niejasnej genezie“; 4) Dr. Kirschner „Demonstracja chorego z nowotworem prawego płatu skroniowego“; 5) Dr. Bornstein „Demonstracja preparatu mózgu z rozsianemi przerzutami nowotworowemi“; 6) Dr. Koziorowski „Przypadek zespołu myasthenicznego z amyotrofjami“; 7) Walne zebranie oddziału krakowskiego polskiego Towarzystwa psychjatrycznego z porządkiem dziennym: a) sprawozdanie ustępującego zarządu, b) wybór nowego zarządu, c) wnioski i interpelacje.

ODCZYT PROF. WACHHOLZA. Staraniem Towarzystwa prawn. i ekonom. w Krakowie wygłosi prof. dr. L. Wachholz jutro we czwartek o godzinie 6'30 wieczorem w sali portretowej sądu apelacyjnego (ul. Grodzka 52, II piętro) odczyt na temat: „O przestępstwach ze wzruszenia przeciwko życiu“. Wstęp wolny, goście mile widziani.

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO. We czwartek 27 bm. o godzinie 6 wieczorem w Collegium Novum (sala Nr. 2, parter) wygłosi dr. Karol Ludwik Koniński odczyt pod tytułem „Elementy patrjotyzmu“. Kwadrans przedtem odbędzie się posiedzenie wydziału.

„MIŁOŚĆ, MAŁŻEŃSTWO, CHOROBA I ZDROWIE“. Jedyny odczyt na powyższy temat dla kobiet i dziewcząt powyżej 18 lat wypowie po polsku we czwartek 27 bm. w Starym Teatrze p. Zofja Gałuszko, upełnomocniona przedstawicielka na Polskę z dziedziny higjeny, słynnej francuskiej autorki Madame Marthe Favolle (Paryż). — Bilety do nabycia w kasie Starego Teatru

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO TECHNICZNE przy współudziale Związku architektów województwa krakowskiego, oraz Stow. zawodowego budowniczych i chóru „Echa“ urządza w lokalu własnym (ul. Straszewskiego 28, II piętro) w piątek 28 bm. o godzinie 19 uroczystą akademję ku uczczeniu zasług śp. inż. arch. Sławomira Odrzywolskiego.

SPORT

FAC (Wiedeń)—CRACOVIA. Nie minęły jeszcze echa gościny praskiego DFC, gdy już sygnalizują nam przybycie do Krakowa słynnej ligowej drużyny Wiednia Floridsdorfer AC—Cracovia, nie szczędząc trudów i kosztów sprowadza doskonałych wiedeńczyków, chcąc wypełnić swój program zawodów międzynarodowych. FAC zapisany jest w pamięci krakowian jak najlepiej, z licznych gościn u białoczerwonych — ostatnio, tj. w roku 1931 odniósł Floridsdorf zwycięstwo nad Cracovią 5:2. Wiedeńczycy przybywają w pełnym ligowym składzie, w którym ostatniej niedzieli odnieśli zwycięstwo nad FAC.

PROPAGANDOWE KURSY PŁYWANIA dla nieczłonków organizuje polska YMCA w krytym basenie własnym. Kurs trwać będzie od 1 maja do 15 czerwca po trzy godziny w tygodniu. Opłata łączna 20 złotych. Dla urzędników(czek), akademików(czek) zł. 15. Grupa panów ćwiczy: poniedziałki, środy, piątki od godziny 19 do 20; grupa pań: wtorki, piątki od godziny 17 do 18 i soboty od 18—19. Zapisy na pozostałe wolne miejsca: Krowoderska 8, tel. 124-36. Pamiętaj, że wyjeżdżając na urlop, musisz umieć pływać.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Tak — a nie inaczej“.
Czwartek: „Tak — a nie inaczej“.
Piątek: „Tak — a nie inaczej“.
Sobota: „Dziesięcioro“.
Niedziela popołudniu: „Cyganerja“; wieczorem „Dziesięcioro“.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek gł. A—B 39) — o godzinie 7 wieczorem:

Czwartek, 27 bm.: Dr. M. Kanfer: „Wojna żydowsko-niemiecka“ (Tragedja Jakóba Wassermanna).

Piątek, 28 bm.: Prof. Ludwik Skoczylas: „O krakowskich dramaturgach“ (z powodu premjery „Dziesięcioro“ Józefa Wiśniowskiego).

Sobota, 29 bm.: Doc. Uniw. Jag. dr. Józef Reiss: „Koryfeusze muzyki“ ,z ilustracją muzyczną).

KINOTEATRY

Adria: „Gasnące płomienie“.
Apollo: „Pan Spelec ostrostrzelec“.
Atlantic: „Burłak z nad Wołgi“.
Bagatela: „Noc w raju“.
Dom żołnierza: „Jad miłości“.
Muzeum: „Pieśń trubadura“.
Promień: „24 godziny“ i „Błędne ognie“ (operetka).
Słońce: „Legjon walecznych“ i „Dwaj pechowcy“.
Świt: „Sierżant X“ (Iwan Możuchin).
Sztuka: „Gehenna kobiety“.
Uciecha: „Na rozkaz kobiety“.
Wanda: „Romeo i Julcia“.

RADJO KRAKOWSKIE

Środa 26 kwietnia

11.40: Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 11.57: Sygnał czasu, hejnał. 12.10: Gramofon. 13.20: Komunikat meteorologiczny. 15.10: Komunikat gospodarczy. 15.25: Komunikaty harcerskie. 15.35: Program dla dzieci. 16.00: Gramofon. 16.20: Odczyt dla maturzystów. 16.40: Odczyt z Warszawy: „Kłusownik i kłusownictwo“. 17.00: Gramofon: „Vita brevis, ars longa“. 17.40: Odczyt z Warszawy: „Organizacja warsztatów dla młodzieży bezrobotnej w Wiedniu“. 18.00: Odczyt dla maturzystów. 18.20: Wiadomości bieżące. 18.25: Muzyka taneczna. 18.45: Świetlica strzelecka. 19.00: Rozmaitości, komunikaty. 19.30: Feljeton z Warszawy: „Powieści rodowe“. 19.45: Dziennik radjowy. 20.00: Wieczór cygańskich romansów z Warszawy. 20.50: Wiadomości sportowe i dodatek do dziennika radjowego. 21.00: Koncert kwartetu z Warszawy. 22.00: „Na widnokręgu“. 22.15: Gramofon. 22.55: Komunikat meteorologiczny. 23.00: Gramofon. 24.00: Hejnał.

Czwartek 27 kwietnia

11.40: Przegląd pracy i komunikat meteorologiczny. 11.57: Sygnał czasu, hejnał. 12.10: Gramofon. 12.30: Komunikat meteorologiczny. 12.35: Koncert szkolny z Filharmonji warszawskiej. 15.10: Komunikat gospodarczy. 15.25: Gramofon. 15.35: Przegląd czasopism kobiecych. 15.50: Gramofon. 16.25: Kurs średni francuskiego z Warszawy. 16.40: Odczyt z Warszawy: „Umiłowanie przyrody ojczystej“. 17.00: Gramofon. 17.40: Odczyt aktualny z Warszawy. 18.00: Odczyt dla maturzystów. 18.20: Wiadomości bieżące. 18.25: Muzyka taneczna. 19.00: Skrzynka pocztowa — inż. Stanisław Broniewski. 19.15: Rozmaitości, komunikaty. 19.30: Kwadrans literacki z Warszawy: „Skradzione oko Wisznu“ — nowela Jerzego Majusza Taylora. 19.45: Dziennik radjowy. 20.00: Koncert pp.: Olgi Martusiewicz (fortepian) i Józefa Muziki (skrz.). 21.00: Koncert z Warszawy. 21.30: Słuchowisko: „Pan prokurator“ — według komedji Birabeau pod tytułem „Kwiat pomarańczy“. 22.15: Gramofon. 22.55: Komunikat meteorologiczny. 23.00: Muzyka lekka i taneczna. 24.00: Hejnał.

Związki i zgromadzenia

—o—

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I OKR PPS KRAKÓW—MIASTO odbędzie się we środę 26 bm. o godzinie 6'30 wieczorem w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5, II piętro).

Sąd okręgowy Wydział I cywilny
Nowy Sącz 26 lipca 1932
Sygn. I. Firm 121/32
Nr. Spółdz. 29.

Zarządza się uwidocznienie w rejestrze dla Spółdzielni przy firmie Spółdzielnia Spożywcza Kolejarzy „Samopomoc“ w Nowym Sączu, zarej. z ogr. odp., że na walnem Zgromadzeniu członków, odbytem 16 kwietnia 1932 roku uchwalono zasadniczą zmianę statutu, a to §. 7 d) w ten sposób, że członkowie odpowiadają w razie strat za zobowiązania spółdzielni, o ile na to majątek nie wystarcza — do wysokości zadeklarowanych udziałów, zaś §. 15 w ten sposób, że udział wynosi 80 zł.

OBWIESZCZENIE.

Dyrekcja Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa

podaje do publicznej wiadomości, iż w tut. Zakładzie Pożyczkowym na zastawy ruchome przy ulicy Szpitalnej L. 15 odbędzie się

dnia 8 maja 1933 r. i dni następnych o godzinie 9½ rano

Publiczna licytacja

na której stosownie do § 22 statutu Zakładu Pożyczkowego sprzedane zostaną najwięcej ofiarującemu: **kosztowności, rowery i inne przedmioty**, zastawione w czasie do 30 czerwca 1932 r. a dotąd niewykupione, (od Nr. 72.963 z r. 1929 do Nr. 78.227 z r. 1932) względnie na poprzednich licytacjach nie sprzedane, o ile fanty te zostaną zakwalifikowane do postępowania licytacyjnego.

Wzywa się zatem zainteresowanych do wykupna lub prolongaty wymienionych zastawów przed terminem licytacji, **t. j. najpóźniej do dnia 6 maja b. r.**, gdyż podczas licytacji prolongaty uskuteczniane nie będą.

Kraków, dnia 15 kwietnia 1933 r.

Dyrekcja Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa.

Zarząd Towarzystwa Domu Robotniczego w Krakowie zawiadamia, że dnia 29 kwietnia 1933 roku w sobotę, o godzinie 18-tej, w sali Związków Zawodowych przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro odbędzie się

Doroczne Walne Zebranie

członków Tow. Domu Robotniczego w Krakowie Spółdzielnia zarejestrowana z ogran. odpowiedz.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego zebrania członków;
2) Sprawozdanie Zarządu Tow. z zamknięcia rachunków za 1932 rok;
3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej Rady Nadzorczej Towarzystwa;
4) Zatwierdzenie budżetu Towarzystwa Domu na 1933 rok;
5) Uzupełniający wybór trzech członków do Rady Nadzorczej;
6) Wnioski i interpelacje.

Na wypadek braku kompletu przewidzianego statutem Tow., następne Walne zebranie odbędzie się w tym samym dniu i z tym samym porządkiem dziennym, o godzinie 19 wieczór, które będzie upoważnione do podjęcia uchwał bez względu na ilość obecnych.

Zarząd Towarzystwa Domu Robotniczego
(—) Poseł Z. Żuławski (—) J. Kogut (—) Wł. Jura

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Stanisława Ziemiańskiego.